Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁODZ, SOBOTA 6 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 65

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Straszny wybuch w Pradze.

**Eksplozia wozu z amunic'ą pozbawiła życia kilkudziesięciu ludzi.**

**Praga, 5 marca**

Agencja Wschodnia.

Na ulicy Stolarskiej miał dzisiaj miejsce straszny wybuch. Eksplodowała amunicja i pociski armatnie.

Przebieg wypadku był następujący: Z wozu, na którym wieziono materjały wybuchowe i pociski armatnie, eskortowanego przez pięćdziesiąt żołnierzy, spadła skrzynia z nabojami, powodując wybuch. Momentalnie eksplodował wszystek materjał znajdujący się na wozie, przyczem kilkunastu żołnierzy i szereg osób cywilnych uniesionych zostało w górę.

Jest wielu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Detonacja rozbrzmiała po całem mieście. Kilka domów na ulicy Stolarskiej runęło. W bardzo wielu domach opadające pociski uszkodziły dachy. Szyby wyleciały z okien na kilkunastu przylegających do ulicy Stolarskiej ulicach.

Komunikat urzędowy podaje ilość poszkodowanych przez wybuch w postaci dwuch zabitych i sześćdziesięciu dwuch rannych.

## Nominacja pos. Hausnera

**Będzie pomagał min. Barlickiemu w robotach publicznych.**

Spr. parl. „II. Republiki" (L) telefonuje:

Wczoraj późnym wieczorem prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła Hausnera (PPS) na stanowisko podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych.

W ten sposób polityczny minister p. Barlicki otrzymał fachowego, a zarazem i politycznego pomocnika, albowiem wiceminister Hausner z wykształcenia jest technikiem.

## Ogonek budżetowy

**W jakiej kolei ministrowie będą siedzieli na cenzurowanym?**

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki" (L) telefonuje:

Sejmowa komisja budżetowa ustaliła program swych prac w sprawie kolejności rozpatrywania budżetów poszczególnych działów.

Mianowicie: w nadchodzący poniedziałek rozważany będzie budżet prezydenta Rzeczypospolitej oraz referat o emeryturze i rentach inwalidzkich i długach państwowych.

We wtorek i dni następnych rozpatrywane będą kolejno budżety ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa, kolei i ministerstwa spraw wojskowych.

W następnych zaś tygodniach wejdą pod obrady komisji pozostałe części preliminarza budżetowego. Istnieje nadzieja że w przeciągu dwuch najbliższych tygodni 2-gie czytanie preliminarza zostanie ukończone.

## Koniec multimijonera.

**Powiesił się z 2 milionami w kieszeni.**

**Rzym, 5 marca.**

W pobliżu Como znaleziono wiszącego na drzewie mężczyznę.

Okazało się, że jest to niedawno przybyły z Ameryki multimiljoner Giuseppo Boggianni.

W ubraniu denata znaleziono różne walory na sumę zgórą dwu miljonów lirów.

# BEZ ZŁUDZEŃ

## oczekuje Polska decyzji rady Ligi narodów.

**W najlepszym razie rozstrzygnięcie interesującej nas kwestji zostanie odroczone do jesieni.**

## Debaty w izbie gmin

**zakończyły się przyjęciem votum zaufania do rządu.**

*Liberałowie i labourzyści przeciwko Polsce.*

**Londyn, 5 marca.**

Ramsay Mac Donald po przemówieniu Chamberlaina zaznaczył, że opinja społeczeństwa brytyjskiego, oparta na instynkcie zdrowego rozsądku, przeciwstawia się jednoczesnemu rozpatrywaniu kandydatury Niemiec z żądaniami innych państw i pragnie widzieć odroczenie rozpatrywania tych żądań na czas późniejszy.

Jeśli rada ligi ma ulec reorganizacji, to sprawę tę należy przemyśleć bardziej szczegółowo i na podstawie jednolitego planu.

Po Mac Donaldzie przemawiał Lloyd George. Przywódca liberałów zapytywał Chamberlaina czy minister nie przyjął już zobowiązań podczas rozmów, jakie prowadził z Mussolinim w Rapallo, i z Briandem w Paryżu.

Na pytania te odpowiedział Chamberlain przecząco.

Z odpowiedzi ministra wysnuł Lloyd George wniosek, że minister zobowiązał się do głosowania w przyszłym tygodniu za przyjęciem tylko kandydatury Niemiec.

**Londyn, 5 marca.**

Dyskusja w izbie gmin nad oświadczeniem rządowem trwała do późnej nocy. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad stanowiskiem rządu w sprawie rady ligi narodów. W wyniku głosowania za rządem oddano 224 głosy, przeciwko 124.

**Londyn, 5 marca.**

Podczas debaty w izbie gmin, były poseł liberalny, obecnie poseł z grupy konserwatystów, sir Alfred Mond, wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że obecny zatarg o miejsca w lidze który jest skutkiem oziębienia stosunków między Anglją a jej przyjaciółmi, Francją i Włochami, przypisać należy propagandzie niemieckiej.

Sir Alfred Mond stwierdził, że Chamberlain ma zupełną słuszność, nie chcąc zważać na żadne zobowiązania, albowiem tych niema. Nie istnieje żaden dokument, któryby wyraźnie mówił o zapewnieniu Niemcom przyjęcia ich do rady ligi bez żadnego innego państwa.

Nawet umowa locarneńska nie mówi nic o tem, że Anglja zobowiązuje się przeprowadzić przyjęcie Niemiec do rady podczas sesji marcowej.

Mówca podkreślił, że tego samego zdania jest nietylko Chamberlain, lecz również Briand i Mussolini.

## Orgja antypolska w Londynie

**nie wróży nam w Genewie nic dobrego.**

*Skończy się na odwleczeniu sprawy.*

**Paryż, 5 marca**

Ostatnie wiadomości, otrzymane z Londynu, nie są pocieszające.

Według świadectwa najlepszych znawców psychiki angielskiej, nigdy jeszcze nie było tam takiej orgji przeciw polskiej, jak obecnie.

Ma się wrażenie, że artykuły wstępne dzienników londyńskich redagowane są na Wilhelmstrasse.

Publicyści francuscy wyczerpali wszystkie argumenty, to też prasa francuska czeka już tylko na rezultaty zgromadzenia genewskiego.

Niemem hasłem, jakie wyczytać można na wszystkich ustach, jest „Bez złudzeń!"

Nawet wyjazd dość zagadkowy Scialoji do Berlina interpretowany jest na naszą niekorzyść.

Ostatnia wersja, którą najwięcej komentują w kołach politycznych, jest ta, że podczas sesji marcowej w Genewie utworzona będzie komisja w sprawie przyjęcia nowych stałych członków któ ra przedstawi swój raport na sesji wrześniowej.

Według tej wersji zanosiłoby się więc na odroczenie wszystkich kandydatur, oprócz niemieckiej.

## Niemcy przeciwko kompromisom.

**Chcą wejść do ligi i zatrzasnąć za zobą drzwi.**

*Apetyty mają przytem ogromne.*

**Wiedeń, 5 marca.**

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina na podstawie wiadomości z kół rządowych, iż rząd niemiecki nie przyjmie propozycji kompromisowej, polegającej na tem, że natychmiast po przyjęciu Niemiec do rady ligi, rada odbędzie posiedzenie, na którem przyzna Polsce niestałe miejsce.

Dla rządu niemieckiego istnieje tylko jeden możliwy do przyjęcia kompromis, a mianowicie, że rada wybierze komisję, która zbada wnioski poszczególnych państw w sprawie przyjęcia ich do rady ligi i przedstawi następnie radzie sprawozdanie swe we wrześniu rb.

Dalej donosi „Neue Freie Presse", że po przyjęciu Niemiec do rady ligi narodów kanclerz dr. Luther wygłosi odpowiedź powitalną w języku niemieckim.

**Londyn, 5 marca.**

„Daily Telegraph" donosi, że Niemcy pretendują do 20 miejsc w radzie ligi.

Pismo stwierdza, iż jest wątpliwem, czy zdołają uzyskać taką liczbę miejsc.

## Tajemnicza konferencja w Madrycie.

**Brali w niej udział przedstawiciele możnych i pokrzywdzonych**

**Madryt, 5 marca**

Agencja Wschodnia.

Minister spraw zagranicznych Hiszpanji zaprosił na konferencję w sprawie rozszerzenia rady Ligi ambasadorów francuskiego i angielskiego, oraz posłów polskiego i brazylijskiego.

Posiedzenie trwało czas dłuższy. Wynik jego nie jest wiadomy. Komunikatu urzędowego w sprawie obrad nie wydano.

## Minister skarbu poskromił

**zbrodniczą zachłanność naszych cukrowników.**

Warsz. koresp. „II. Republiki" (W.) telefonuje:

Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego zwróciła się na początku stycznia b. r. do ministerstwa skarbu z prośbą o uregulowanie ceny cukru na rynku wewnętrznym stosownie do postanowienia art. 9 ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem.

Rada naczelna domagała się przyznania ceny 92 zł. za 100 kg. białego kryształu wraz z opakowaniem, z możnością podwyższenia tej ceny o 2 zł. co miesiąc, do dnia 1 września 1926 r.

Celem przygotowania materjałów do rozstrzygnięcia tej prośby, minister skarbu zarządził zbadanie warunków produkcji w przemyśle cukrowym przy współudziale delegatów ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, a nadto zaprosił na wspólną konferencję przedstawicieli kół sejmowych i reprezentantów przemysłu cukrowego, celem wysłuchania ich opinji.

Zanim jednak zdołano ustalić ostateczne podstawy do wydania decyzji w tej sprawie, rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego pisem z dn. 4 lutego b. r. doniosła ministrowi skarbu o podwyższeniu ceny cukru z dniem 6 lutego b. r. do 83 zł. za 100 kg. bez opakowania.

Zarządzone przez ministra skarbu badania ukończono z tym wynikiem, że najbardziej zainteresowane w istnieniu i rozwoju przemysłu cukrowego ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności, mających wpływ na koszta produkcji, uznały ze stanowiska gospodarstwa krajowego za wskazane przyznać przemysłowi cukrowemu podwyżkę cukru do kwoty 80 zł. za 100 kg. białego kryształu z doliczeniem kwoty 2 zł. na koszta opakowania.

Umotywowana opinja tych ministerstw została przyjęta za podstawę do uznania ceny cukru w kwocie 80 zł. za 100 kg. z doliczeniem 2 zł. na koszt opakowania za usprawiedliwioną.

Decyzję tę podano do wiadomości rady naczelnej z wezwaniem do natychmiastowego zastosowania się do niej.

## 90 tysięcy złotych

**zrabowali kasiarze warszawscy w Grodnie.**

Grodno, 5 marca.

Nocy dzisiejszej niewykryci dotychczas sprawcy (jak przypuszczają tutejsze władze: przybyli z Warszawy „specjaliści") dokonali zuchwałej kradzieży **w miejscowej państwowej fabryce tytoniowej.**

Kasiarze zrabowali całą gotówkę, znajdującą się w skarbcu — 90,000 złotych.

**„Robotę" wykonano z rzadką precyzją i zimną krwią.**

Złodzieje włączyli przyniesione z sobą elektryczne świdry — do kontaktów ściennych **i rozpruli pancerz z doskonałą znajomością rzeczy,** poczem zbiegli z sutym łupem.

Wdrożono energiczne śledztwo.

## Krwawa bitwa z przemytnikami

**na pograniczu czesko-polskiem.**

Donoszą z Krakowa:

W pobliżu Żywca straż celna stoczyła formalną **bitwę z przemytnikami, usiłującymi przepędzić do Czechosłowacji cały tabun koni.**

Po parogodzinnej wymianie strzałów **przemytnicy cofnęli się, zostawiając na terenie walki zwłoki jednego ze swych towarzyszów** i trupa zastrzelonego w walce konia.

## Bartels — król berlińskich łapowników

**skazany na 1 rok 4 miesiące więzienia.**

**Berlin,** 6 marca.

(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki".

Tutejszy sąd ogłosił wyrok w sprawie byłego naczelnika berlińskiego urzędu dla rejestracji cudzoziemców, Bertelsa.

**Bartels skazany został za pobieranie łapówek i podrabianie dokumentów na 1 rok i 4 miesiące więzienia.** Pozatem został on pozbawiony na okres 5-letni prawa sprawowania czynności państwowych i społecznych.

Skazanemu, na poczet kary, zaliczony został 6-miesięczny areszt prewencyjny.

**Suma 24.750 marek, jaką pobrał Bartels pod postacią rozmaitych łapówek, przekazana została na rzecz skarbu państwa.**

Rozprawy trwały 6 tygodni.

## Wyprawa Nansena do... gabinetu.

**Berlin, 5 marca.**

**(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki")**

**Donoszą tu z Norwegji, iż Firdjef Nansen podjął się misji utworzenia gabinetu apolitycznego.**

## Ferment strejkowy w Szanghaju.

**Szanghaj,** 5 marca.

(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki".

W szanghajskich przędzalniach bawełnianych sytuacja znacznie się pogorszyła. **1400 japończyków, pracujących w tych przędzalniach, zastrajkowało.**

Wczoraj strajkujący robotnicy napadli na jedną z przędzalń, zamordowali japońskiego dozorcę i uszkodzili maszyny.

Akcja strajkowa prowadzona jest usilnie we wszystkich innych przędzalniach bawełnianych.



# Zdemaskowanie hakaty gdańskiej.

**Nacjonaliści są zaciętymi wrogami traktatu wersalskiego Ligi narodów i Polski.**

## Rewelacje na plenum Sejmu.

**Gdańsk,** 5 marca.

Wczorajsze **posiedzenie sejmu było widownią skandalicznych zajść, sprowokowanych przez nacjonalistów.**

Powodem była interpelacja nacjonalistów, zgłoszona z okazji powołania na stanowisko szefa biura prasowego senatu liberalnego posła Wegnera.

Dyskusja nad interpelacją dostarczyła dowodów, że **polityka nacjonalistów gdańskich i poprzedniego senatu w. miasta była walką przeciwko traktatowi wersalskiemu, Lidze narodów i Polsce.**

Stwierdził to dobitnie poseł dr. Bryng ku oburzeniu nacjonalistów, którzy nie spodziewali się takiego zdemaskowania.

## Napad na urzędników polskich.

**Gdańsk,** 5 marca.

Wczorajsza „Baltische Presse" donosi o brutalnym napadzie hakatystów gdańskich na dwuch urzędników komisarjatu generalnego Rzplitej. polskiej.

Urzędnicy ci **jechali w liczniejszem towarzystwie pociągiem z Gdańska do portu.**

Jadący tym samym wagonem **trzej niemcy, oburzeni dźwiękiem polskiej mowy, obrzucili polaków wyzwiskami i obelgami.**

Interwenjująca na żądanie polaków policja stwierdziła, że **napastnikami byli trzej studenci politechniki gdańskiej.**

„Baltische Presse" podkreśla, że **niesłychana ta prowokacja pociągnie za sobą zwykłe w takich wypadkach następstwa.**

## Tęsknota do pruskich podatków.

**Gdańsk,** 5 marca

Polska Agencja Telegraficzna.

Rozpatrywana obecnie w sejmie reforma podatkowa doprowadziła na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego **do bardzo ostrych starć pomiędzy nacjonalistami a innemi stronnictwami.**

Nacjonaliści wystąpili **w obronie rolnictwa, domagając się dlań specjalnych przywilejów, zmierzających do całkowitego niemal zwolnienia go od podatku dochodowego.**

Opracowany przez senat projekt reformy podatku dochodowego stanowi, zdaniem nacjonalistów — **odchylenie od ustawodawstwa podatkowego Rzeszy niemieckiej które powinno być dla Gdańska miarodajnem.**

Jeden z mówców nacjonalistycznych **zagroził nawet, że , w razie uchwalenia** przedłożonego projektu, **rolnicy gdańscy uciekną się do samopomocy,** tak jak **to uczynili właściciele winnic nad Mozelą,** tylko, że w Gdańsku samoobrona tego rodzaju może przybrać poważniejsze rozmiary.

Pomimo sprzeciwu nacjonalistów u**stawa została uchwalona.**

# Trudno się utrzymać, rządząc gwałtem i terorem.

**Bolszewicy napotykają na coraz większe trudności, zarówno na forum międzynarodowem, jak przedewszystkiem wewnątrz kraju**

## Targi o kredyty niemieckie

**Banki żądają 11 proc. rocznie.**

**Moskwa,** 4 marca

Pertraktacje, jakie toczą się pomiędzy rządem Sowietów a niemieckimi bankami w sprawie otrzymania długoterminowych kredytów na odbudowę przemysłu, **z wielkim trudem posuwają się naprzód.**

Rząd sowiecki stara się usilnie, by kredyty można było uzyskać **na 9 procent rocznie.**

Między innemi banki żądają, tytułem prowizji, jeszcze 2 procent, czyli razem 11procent. Wskazują one, że **kredyty na 4 lata są zjawiskiem niezwykłem.**

Banki zmuszone będą unieruchomić swe środki na dłuższy okres czasu. **Żądanie prowizji jest w Niemczech zupełnie normalnym objawem, a nawet zasadą.** Pominięcie tej zasady miałoby charakter wręcz wyjątkowy.

Stan pertraktacji w obecnej chwili jest o tyle niepomyślny, że **prasa niemiecka uważa, iż zarówno rząd sowiecki, jak i banki niemieckie, powinny poczynić pewne ustępstwa.**

„Frankfurter Zeitung" radzi, aby nie nalegać na opłatę 9 proc. **za cały czas kredytów, lecz ograniczyć się warunkami, ażeby wysokość stopy procentowej odpowiadała normalnej stopie dyskontowej, plus dodatek prowizyjny.** Ten sam dziennik radzi delegatom sowieckim, aby nie żądali jakichś wyjątkowych ulg.

**Ilość towarów niemieckich, eksportowanych do Rosji sowieckiej, znacznie zmalała.** Pewne zmiany do ogólnego położenia wniósł stumiljonowy kredyt, jaki otrzymały sowiety w roku ubiegłym.

Istnieje przypuszczenie, że **sowieckie zakupy w Niemczech odpowiadać będą mniej więcej sumie otrzymanych przez Sowiety kredytów, czyli wyniosą około 150 miljonów rocznie.**

## Handel rządowemi szprycami

**uprawiał czerwony dygnitarz.**

**Moskwa,** 5 marca.

(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki".

W centralnym zakładzie wojskowo-lekarskim, czerwonej armji **zostały wykryte olbrzymie nadużycia, jakich dopuścił się zarządzający oddziałem chirurgicznym Koźmin.**

Między innemi **Koźmin sprzedał wszystkie szprycе i termometry, jakie znajdowały się w składzie.**

Wyrokiem sądu Koźmin **skazany został na sześć lat więzienia.** Paserzy, którzy kupowali u niego skradzione przedmioty, skazani zostali na mniejsze kary.

## Bolszewicy zadomowiają się w Mongolji,

**Moskwa,** 5 marca.

(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki".

Bawiący w Moskwie przewodniczący mongolskiej rady wojennej Dżadamba, zakończył pertraktacje z rządem sowietów w sprawie **przedłużenia konwencji wojskowej pomiędzy SSSR a Mongolją.**

**Konwencja została przedłużona na lat 10.**

W celu obrony sowieckich i mongolskich granic ukonstytuowana zostanie sowiecko-mongolska rada, której przewodniczącym zostanie Tuchaczewski.

**Konwencja przewiduje możliwość wysłania wojsk sowieckich do Mongolji i odwrotnie.**

## W morzu krwi utopili bolszewicy

**spisek antysowiecki na Podolu**

**Bukareszt,** 5 marca.

Z Mohylowa Podolskiego, leżącego na rosyjskim brzegu Dniestru, nadeszła wiadomość, że przed kilku dniami schwytano tam **5-ciu oficerów** w chwili, gdy usiłowali przedostać się przez Dniestr na stronę rumuńską. Na czele ich stał pułk. Ustinowicz.

Znaleziono przy nim obfity materjał kompromitujący, na zasadzie którego władze sowieckie wykryły szeroko rozgałęzioną antybolszewicką organizację.

Wskutek przeprowadzonych dochodzeń, aresztowano **w samym Mohylowie przeszło 200 osób, z których większą część już stracono.** Również w innych miejscowościach nad Dniestrem dokonano licznych aresztowań.

Policja w Mohylowie wykryła nadto tajny skład amunicji i stwierdziła, że komendant milicji w Mohylowie jest wmieszany w tę sprawę. Zdołał on jednak zbiec. Około 100 żołnierzy milicji zostało aresztowanych i przewiezionych do Charkowa.

Ustinowicz i oficerowie aresztowani wraz z nim, zostali skazani na śmierć w 3 dni po aresztowaniu. W Kamieńcu Podolskim aresztowano licznych oficerów i osoby cywilne, między innemi pułkownika Stepurę. Aresztowania te wywołały wśród ludności wielką panikę. Organizacja sięgała też do Żytomierza i Kijowa, gdzie dokonano licznych aresztowań.

# Kto i gdzie ma uczyć dzieci,

**jeśli cała mądrość min. oświaty polega na... redukowaniu.**

Wskutek niedostatecznej ilości budynków szkolnych i braku sił nauczycielskich, nie można wprowadzić w życie obowiązku powszechnego nauczania.

**W r. 1921 było w wieku szkolnym 5,200,000 dzieci.**

Z liczby tej **poza szkołą pozostało z powodu braku pomieszczenia 2,002,992 dzieci.**

W latach 1921 — 1926 liczba dzieci w wieku szkolnym zmniejszyła się i to dość znacznie (1921—5,200,000; 1925-26 —3,798,872), przez co liczba młodzieży poza szkołą zmalała, wzrosła zaś wzamian za to, aczkolwiek nieznacznie, cyfra uczących się.

Zjawisko zmniejszenia się liczbowego dzieci w wieku szkolnym w okresie 1921 — 1926 r., spowodowane jest znacznym spadkiem liczby urodzeń w latach 1914 — 1920. Stan ten trwać będzie prawdopodobnie aż do roku 1928, poczem liczba dzieci w wieku szkolnym będzie się stale zwiększała.

Wówczas też **obecna ciężka sytuacja stanie się wprost tragiczną, jeśli do tego czasu nie wybudujemy dostatecznej ilości izb lekcyjnych.**

Liczba około miljona dzieci, pozostających obecnie poza szkołą, zwiększy się niewątpliwie.

**W roku 1921 było w Polsce 53,600 izb lekcyjnych. Od tego czasu wybudowano 4,857 nowych izb. Obecny więc stan posiadania wynosi 58,457 izb.**

Liczba około miljona dzieci, pozostawet na obecne potrzeby i aby choć w części zaradzić, **trzebaby wybudować jeszcze około 70,000 izb,** co byłoby jedynie półśrodkiem na najbliższe pięciolecie.

Potem potrzeby jeszcze wzrosną.

## Żółta armja narodowa bez broni.

(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki".

**Pekin,** 5 marca.

Jak donosi japońska ajencja prasowa „Toha", Feng sformował dwie nowe dywizje piechoty do walki z Czan-Czo-Linem i U-Pej-Fu.

**Położenie armji narodowej jest nadwyraz ciężkie. Nie posiada ona ani broni, ani amunicji.**

Wodzowie armji narodowej zwrócili się do rządu mongolskiego z prośbą okazania im pomocy przez przysłanie broni i amunicji.

Mongolja jednak ze względów politycznych **prośbie tej odmówiła.**

# Dwie strony francuskiego medalu.

Parlament francuski jednogłośną uchwałą zadecydował rozplakatować w całej Francji wielką mowę A. Brianda, poświęconą wspomnieniu Locarno i będącą zarazem introdukcją do ważkiej sesji rady ligi narodów nad modrym Lemanem.

Dnia 27 lutego, gdy Briand wygłaszał swą mowę wobec izby zebranej w komplecie i przepełnionych trybun, dnia tego giełda paryska notowała jednocześnie kurs funta sterlinga równy 138 frankom i dolara — 28 frankom.

Na tem ciemnem, groźnem tle odcinała się tem wyraziściej sylweta Brianda i treść jego pięknej zaiste mowy, kłócącej się nietylko z otaczającą gabinet mówcy rzeczywistością, ale i z linją i treścią polityki samego premjera.

Znakomity, genjalny mówca, A. Briand, rozpoczął swe przemówienie od narysowania tragicznego obrazu debaty w izbie w r. 1918, gdy na stole ukazał się projekt traktatu wersalskiego.

Wojnę zakończono, obawiano się tylko jednej myśli: jak uniknąć nowej klęski. Zadano pytanie p. Clemenceau: czy gwarancje anglo-amerykańskie za cenę których wyrzekliśmy się granic naturalnych na Wschodzie utrzymają się?

.... A Clemenceau na to: **„Spodziewam się, że Stany Zjednoczone nie odmówią swej ratyfikacji“.**

A jeśli odmówią, co się stanie z gwarancją angielską?

„Mam nadzieję, że się ostanie“. — Ale gdyby Anglja uważała się jednak za zwolnioną z obowiązków gwaranta?

I widzę jeszcze, mówi Briand, Clemenceau, jak, rozłożywszy ręce gestem rozpacznym, woła: **„Wówczas nie mielibyśmy nic!“**

Rozwijając dalej swą myśl, przechodzi Briand do określenia pokoju europejskiego.

„Pokój jest wymagającym władcą bardziej wymagającym od wojny.

Wojna? Można pchnąć w jej otchłań naród cały, nie dając mu nawet możności zastanowienia się nad nią. Pokój! O pokój trzeba walczyć bez wytchnienia, codziennie, nieustępliwie A nawet odważnie. Domagać się pokoju, walczyć oń — o, to bywa często niebezpieczne“.

Tu mówca wspomina Erzbergera, Rathenaua, których skosiły kule morderców nasłanych przez fanatyków odwetu i wojny.

„Na szczęście mogliśmy wreszcie zacząć raz chociaż mówić innym językiem europejskim. Języka tego musimy się nauczyć jeśli przyszłość Europy nam miła. Mam nadzieję, że naród niemiecki zrozumiał też konieczność użycia tego języka.

**Jest to wielki naród, z którym, nie stety, spotykaliśmy się ciągle na polach bitew.** Myśmy walczyli heroicznie — oni również. Ale czyż to możliwe, abyśmy się stale zwalczali w krwawych zapasach! Cóżby się stało z obu krajami? Locarno musi nas wyprowadzić z tego zaułka na świat boży“....

Mowa Brianda była triumfem nie tylko jego własnym ale i triumfem tej polityki bloku lewicy, którą zainicjował odważnie Herriot. Triumf ten i zaakcentowanie tak silne i ponowne polityki pokojowej bloku lewicy przez obecnego premjera Francji na chwilę, ale tylko na chwilę, zdołało rozproszyć ciemne opary zgęszczone nad Francją.

Briand — lewicowiec w polityce zagranicznej i światowej — jest bowiem prawicowcem prawie w polityce wewnętrznej. Rozbił kartel lewicy dla ułatwienia zadania swemu ministrowi skarbu, Doumer'owi, a większość swą, na której się opiera, czerpie z ław prawicy.

**Briand — lokarnista ma za sobą lewicę. Briand — premjer wiedzie za sobą prawicę i uskrzydla jej nadzieje na rozbicie rządów bloku.**

Francja triumfująca w zapasach o utrwalenie pokoju — krwawi z głębokiej rany i w domu jej panuje atmosfera szpitalna. Choroba — kryzys walutowy i budżetowy. Komplikacja brak planu sanacji i odwagi do jego wykonania.

Program Doumer'a to plan wyłącznie fiskalny —pochód po linji najmniejszego oporu. A raczej wbrew oporowi niewierzącego w lekarstwo i w lekarza pacjenta.

Wszak chronicznym stało się już zjawiskiem protestacyjne zamykanie sklepów i magazynów po miastach francuskich. Wszak w uchwale swej kupcy XVII okręgu Paryża i Wersalu stwierdzają jednomyślnie dezorganizację finansową i posuwają się aż do postanowienia odmowy płacenia podwyżek podatkowych dopóki nie będzie zrównana skala obciążająca różne sfery płatników.

Wszak wzrost wpływów faszyzmu, który nie da się już dzisiaj ukryć za parawanem łatwej ironji i djalektyki, czerpie swą siłę li tylko z rozkładu i z rozbicia, w jakie pogrąża klasę średnią dewaluacja franka i drożyzna.

Związana z blokiem partja socjalistyczna milczy. Ale nie milczą masy robotnicze. W ich imieniu wystąpiła Generalna Konfederacja Pracy (C. G. T.) z odezwą do społeczeństwa i rządu, domagając się energicznie zerwania z systemem łataniny i żądając kategorycznie **stabilizacji** niezwłocznej franka.

Co mówi C. G. T., której głos w obecnych warunkach zaważyć może na szali wypadków?

Stwierdza ona w odezwie swej, iż: „Przedłużanie kryzysu obecnego jest niemożliwe i doprowadzi w końcu do katastrofy finansowej. Niema żadnych środków ratunku dla klasy robotniczej dopóki waluta nie będzie stabilizowana: **nie pomoże obliczanie zarobków w złocie, zawiedzie ruchoma taryfa płac gdyż nie nadąży za drożyzną Wyjście jest tylko jedno: Stabilizacja franka choć połączona narazie z bolesną operacją.**

Przykład krajów sąsiednich nie może pozostać dla nas bez wymowy, nie chcemy przejść przez jarzmo kaudyńskie kryzysu przemysłowego, pod którem jęczą robotnicy niemieccy. Nie chcemy stoczyć się w głęboką jamę bankructwa, by potem przez długie, długie lata uginać się pod brzemieniem nieznośnych ciężarów. Klasa robotnicza i jej organizacje muszą rzucić swą decyzję na szalę polityki wewnętrznej“.

Obraz pełen ciemnych barw i tonów. Pełen też sprzeczności i kontrastów, w które obfituje przeżywany przez Europę okres powojenny.

Obraz, którego pointę daje znakomity karykaturzysta paryski Forain w podpisie pod jednym ze swych rysunków: „En France tout finit maintenant par les impots“.

We Francji wszystko się kończy teraz podatkami.

Jak wszędzie....

**W. P.**

# Wszyscy są jednakowo winni!

## Zbrodniczy piloci arki światowej na ławie oskarżonych.

Jeszcze jedna odpowiedź na pytanie, kto ponosi winę za wybuch wojny światowej?

Tym razem z ust poety, a nie polityka.

Victor Margueritte, poeta francuski, posłuszny wewnętrznemu nakazowi i najgłębszemu przekonaniu, napisał pokaźne dzieło. Tytuł tej książki brzmi: „Przestępcy“, a obejmuje ona francuską politykę od 1870 roku do chwili wybuchu wojny światowej.

W książce tej Margueritte zdobywa się na wielki objektywizm.

Winy za wybuch wojny nie przypisuje on w całości Niemcom, ale bynajmniej nie uniewinnia Rzeszy i polityki Wilhelma II. **Dzieli on potworną winę między wszystkie rządy i państwa, sadza na ławie oskarżonych Izwolskiego obok Poincarego, Greya obok Sazonowa, Berchtolda obok Wilhelma II i t. d.**

We Francji książka Margueritte'a rozeszła się w ciągu 2 miesięcy w 50 tysiącach egzemplarzy, aczkolwiek **cała prasa solidarnie przemilczała jej ukazanie się na półkach księgarskich.**

Jest to chyba dostateczny dowód, że przynosi ona wiele nowego, że jest, być może, nawet punktem zwrotnym w historji winy wybuchu wojny, tembardziej że **Margueritte posiada temperament i talent epicki, jakiego daremnie szukać u polityków cechowych.**

Treść książki Margueritte'a, jego pogląd na rozwój francuskiej polityki zagranicznej i źródła wojny światowej, brzmi, jak następuje:

Sojusz francusko-rosyjski był narzędziem obrony, podtrzymującem pokój do 1911 roku.

Wskutek dodatkowych traktatów wojskowych, zawartych w 1906, 1911, 1912 i 1913 roku stał się on bronią wojenną. Z kolei francuski sztab generalny zmajoryzował ministrów wojny i **stworzył hasło czyniącej cuda ofenzywy.**

Dzięki mądrości prezydenta Fallieres'a i Caillaux udaje się jednak w 1912 roku zażegnać konflikt (drugi kryzys marokański). Od końca 1912 roku (Poincare jest premjerem) francuska polityka zagraniczna rozwija się wyraźnie, dostosowując swe poczynania do woli Izwolskiego.

Droga do Strassburga i Metzu prowadzić będzie w przyszłości przez Bałkany ze zboczeniem do Petersburga.

W 1913 roku ex-premjer zostaje obrany prezydentem republiki, prowadzi na nowem stanowisku dalej swą politykę i zapomocą rosyjskiego funduszu dyskrecjonalnego, do którego dochodzą subsydja Francji, przygatawia opinję publiczną do możliwości wojny wskutek wypadków na Bałkanach.

Następuje Sarajewo i podróż Poincarego i Vivianiego na dwór carski, mająca na celu umocnienie złowieszczych wskazówek Izwolskiego.

W tym okresie francuskie i rosyjskie zamiary i poglądy zostają wzajemnie sharmonizowane.

Oto jest stopień winy i odpowiedzialności Francji.

Odpowiedzialność Anglji bynajmniej nie jest mniejsza. Wprawdzie Grey przystraja w frazesy szlachetności i bezinteresowności swoją zwłokę w sprawie zajęcia stanowiska. Ale jest rzeczą jasną, że Londyn, zupełnie tak samo, jak Paryż kierował się jedynie tem, co uważał za korzystne dla siebie, że **wojna w imię sprawiedliwości była dla Francji jedynie wojną odwetową, a dla Londynu — wojną o hegemonję.**

Winę Austrji, która wprost wściekle parła do wojny, mając nadzieję, że w krwawej kąpieli serbskiej odmłodzi swe zanikłe siły i gasnącą żywotność, uważa Margueritte za równie miażdżącą, jak winę Rosji. Niezdolny Berchtold, grabarz naddunajskiej monarchji, pierwszy zaczął rozkopywać potworny grób wojny światowej.

Ale jeszcze większą część winy ponoszą Niemcy, ponieważ pomimo swego impulsywnego i równie niezdolnego cesarza, dzięki swej wysokiej kulturze i wspaniałej organizacji robotników, były potężniejsze, ponieważ łatwiej, niż każde inne państwo, mogły wymusić pokój, a tymczasem, podporządkowując się ślepemu kultowi władzy i siły pięści, **rozpętały w dniu 5 lipca najbardziej barbarzyńską ze wszystkich wojen.**

Widać z tego, że tę zbrodnię popełniły wszystkie rządy wspólnie: **niema jednostronnej winy, a jest tylko wspólna odpowiedzialność.**

Na zakończenie Margueritte wyciąga następujący wniosek z tych wywodów:

Najstraszniejszem zjawiskiem w tym upadku świata jest fakt, że wszystkie narody, włączając Niemcy, pragnęły pokoju, a że, mimo to, ich władcy wpędzili je, jak lękliwą trzodę, w okrutną wojnę

Gdyby w 1914 roku monarchowie pragnęli pokoju, to wojnaby nie wybuchła. Margueritte kończy smutnem pytaniem:

„Czy narody zawsze znosić będą tych pilotów, którzy sterują arką na skały podczas gdy mogliby prześlizgnąć się obok niebezpieczeństw? I czy wreszcie, po tym krwawym potopie, nie zjawi się boski gołąbek z różdżką oliwną?

Piękny sen, który można już dzisiaj urzeczywistnić, jeśli się tylko zechce chcieć!“

**Szperacz.**

# Szwajcarja chce się przeprosić z sowietami

## Wznowi ona bezpośrednie rokowania.

**Genewa, 5 marca.**

W najbliższym czasie pertraktacje **pomiędzy Szwajcarją a Sowietami zostaną wznowione.**

Rząd szwajcarski zamierza obecnie wejść w bezpośrednie rokowania z Sowietami.

Miejscem pertraktacji będzie prawdopodobnie Berlin.

**Moskwa, 5 marca.**

Przewodniczący centralnego związku gospodarczego oświadczył dziennikarzom, że zaproszenie sekretarjatu Ligi narodów do współdziałania w pracach przygotowawczych komitetu konferencji ekonomicznej przyjął tylko z tem zastrzeżeniem, że konferencja nie będzie obradować w Szwajcarii.

# Gejsza jest niewolnicą,

## ale mimo to żaden naród europejski nie może się poszczycić tak szczęśliwem życiem rodzinnem, jak japończycy.

### Dla histeryków i cierpiących na żołądek niema miejsca w kraju wschodzącego słońca.

**(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki".)**

Tokio, w lutym.

Do Japonji nie należy przyjeżdżać na europejskim parowcu, który wiezie ze sobą atmosferę ojczystą. Wskazane jest stopniowe przygotowanie do wrażeń, np. na japońskim okręcie, gdzie kraj ten czyni nam łatwem poznanie.

Już w San Francisko otwiera się przed nami inny świat, gdy z konwencjonalnym uśmiechem i w głębokim ukłonie przyjmuje nas kapitan i gdy w kabinie znajdujemy lepszą kołdrę, złożoną artystycznie w kształcie wachlarza.

Nazajutrz zjawia się ona, jak kwiat, lub wodospad, lub kwadrat, w każdym razie codziennie w innej postaci. Jest to wyraz owego życzliwego poglądu na świat, pozwala każdemu japończykowi czuć się na tym statku panem, a jednocześnie zobowiązuje go do wyszukanej uprzejmości względem obcych.

Chłopiec okrętowy nie ogłasza tutaj pory obiadowej ogłuszającemi dźwiękami gongu i trąbki, ale **chodzi po kurytarzach z przyrządem, który dźwięczy, jak harfa eolska.**

Tę bezzgiełkliwość, nienarzucanie się i wyniosłą pogardę dla czasu i gwaru życia znajdujemy w Japonji wszędzie zarówno w życiu prywatnym, jak publicznem.

**Kto jest nerwowy, ten musi w Japonji wyzdrowieć, albo uciekać, gdzie pieprz rośnie.**

Punktualność w stosunkach handlowych i komunikacji jest wynikiem przerastającej wszystko uprzejmości. **Dla źle usposobionych histeryków i cierpiących na żołądek niema tutaj miejsca.** Muszą oni odnieść wrażenie, że wiecznie życzliwy uśmiech jest poprostu drwiną z nich.

Bodaj że najgłębsze i najradośniejsze wrażenie wywołuje całkiem niezwykła rola, jaką w życiu Japonji odgrywa dziecko. Dzieci są największem szczęściem i **każda rodzina ma ich przynajmniej pięcioro lub sześcioro.**

Wprawdzie politykom gospodarczym włosy stają dęba na głowie, gdy myślą o przeludnieniu kraju, stanowiącem najbardziej palącą sprawę na Pacyfiku. Przyłączenie Korei niewiele pomogło, gdyż kraik ten posiada również bardzo gęste zaludnienie. Kolonizacja nowych terenów na wyspach Jesso jest prawie niemożliwa ze względu charakter gruntu i warunki uprawy ziemi.

**Dokąd, wobec tego pchnąć miljonowy przyrost ludności?**

St. Zejdnoczone niemal całkowicie zamknęły się dla rasy żółtej. Na granicy meksykańskiej i we Florydzie istnieje specjalna policja do walki z przemytnictwem ludzi i **każdy żółty obywatel Stanów musi stale nosić przy sobie paszport, jeśli się nie chce narażać na przykrości.**

Z głęboką troską patrzy Ameryka na wzrost żółtej ludności w Kalifornji i na wyspach Hawai, gdzie będzie ona niebawem stanowiła przytłaczającą większość.

Każde dziecko amerykańskie wie, że ta odległa posiadłość jest zagrożona. Największy garnizon Stanów tam ma swoją siedzibę, port wojenny jest oczkiem w głowie ministerstwa wojny, a **ostatnie manewry floty około wysp hawajskich wywołały w Japonji żywe niezadowolenie.**

Wiele się o tem mówi, aby naogół bezwartościowe i dalekie Filipiny pod jakimkolwiekbądź pozorem oddać Japonji, ponieważ w razie ataku nie będzie ich można i tak utrzymać. Jednak dobrze poinformowane osobistości zapewniły mnie, że **Japonja nawet nie myśli o tych wyspach, ponieważ japończyk nie może żyć w klimacie podzwrotnikowym.**

Nęcić mogą jedynie takie posiadłości, z których rękami tubylczej ludności można osiągnąć wielkie zyski.

Leżące w sąsiedztwie Chiny i Mandżurja w swych bogatych okolicach również nie mogą być terenem kolonizacji, a pustynie Syberji nie nadają się absolutnie do tego celu. Jedynie Meksyk i południowa Ameryka mogą stanowić klapy bezpieczeństwa na najbliższą przyszłość.

Nie troszcząc się o rozwiązanie tej sprawy, która da się napewno we znaki połowie świata, **dzieci panują nad życiem prywatnem i nadają obliczu ulicy charakterystyczny koloryt, bowiem w swych odświętnych strojach wyglądają, jak motyle.**

Te wyjątkowo spokojne, grzeczne dzieci siedzą grupkami na ulicy, igrają swawolnie, nie boją się obcych i wesoło mahają rączkami na przywitanie. W całym kraju są one starannie umyte i ubrane, stanowią żywe dowody matczynej troski. Ich wygląd jest niezwykle zdrowy, a choroby należą do rzadkości.

Przepisy sanitarne są stosowane wszędzie z całą surowością. Ułatwia to natura kraju, który posiada wszędzie świeżą bieżącą wodę, częste, szybko spływające opady i silne wiatry.

**Nawet na pokrytych wodą polach ryżowych niema malarji.**

Zdumiewającą jest wprost szybkość z jaką zwalczane są zawleczone epidemje i fakt, że nawet po takich katastrofach, jak trzęsienie ziemi i pożar w 1923 roku nie wybuchły epidemje, aczkolwiek w dwumiljonowem mieście Tokio wszystkie urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne były zniszczone.

**Matka nosi dziecko, aż do trzeciego roku życia na plecach, nawet gdy pracuje.**

Jeśli niemowląt jest więcej, to starsze rodzeństwo dźwiga maleństwa. Nierzadko widzi, się również ojców, objuczonych potomstwem.

Ta niezwykła troska o pomyślność i zdrowie dziecka przejawia się wszędzie i ma niewątpliwie wielki wpływ na duszę przyszłych obywateli. Być może, że w tem właśnie kryje się źródło jedynego w swoim rodzaju szacunku dzieci dla rodziców i religijnego kultu przodków. Nasi psychologowie błądzą jeszcze co do tego w zupełnych ciemnościach i usiłują omijać tak prymitywnych, a jednak niezwykle ważnych i ciekawych zagadnień.

Niektóre cechy życia narodowego można rozpatrywać tylko z punktu widzenia tego panującego stanowiska małych dzieci, czego zasuszone stare panny nie potrafią oczywiście nigdy zrozumieć.

Zrozumiałą jest rzeczą, że podstawą tych stosunków jest pewna niewolniczość kobiety.

I rzeczywiście, po za nielicznymi wyjątkami, **kobieta japońska jest niewolnicą.**

Jednak w tej dziedzinie odbywa się obecnie rewolucja stosunków i dzisiaj młode dziewczęta ze sfer posiadających i oświeconych umieją już cenić swoją osobę.

Nie wolno mierzyć europejską miarką narodu, **który dopiero przed 70 laty wszedł w kontakt ze światem zewnętrznym.**

W dziennikach japońskich rozważano ostatnio stosunek kupca japońskiego do amerykańskiego i podkreślano, że 70 lat nie wystarcza i nie wystarczyło, aby doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się. Tem tłomaczą sobie japończycy złe stosunki kupieckie ze St. Zjednoczonymi.

Nie można, wobec tego, okiem europejczyka patrzeć, **jak mąż na ulicy kroczy oczywiście przed żoną, która na dodatek obarczona jest tłomokiem**

Jest to cechą patrjarchalną, której sufrażystki nie mogą oczywiście zrozumieć.

Niema w Japonji publicznego hołdu mężczyzny dla kobiety, a i w teatrze nie istnieją sceny miłosne.

A jednak wiadomą jest rzeczą, że **żaden naród europejski nie może się poszczycić tak szczęśliwem życiem rodzinnem, jak Japonja.** Dotychczas fundamentem tego szczęścia była cierpiętliwość kobiety. Obecnie podrasta pierwsze pokolenie matek, które otrzymały w szkołach europejską oświatę.

Zobaczymy, czy będzie to grobem szczęścia rodzinnego, czy też jeno jego uszlachetnieniem?

J. Kow-ski

# Zrewidować Katarzynę II!

## Taki rozkaz wydały władze sowieckie.

## Peters wsadził pałkę pod biodra carowej,

### która ze wstydu i przerażenia rozsypała się w proch.

Rosjanin Piro „nawrócony" bolszewik opuścił republikę sowietów i drukuje obecnie ciekawe rewelacje w rosyjskiej prasie antybolszewickiej zagranicą.

Między innemi opowiada ciekawą historję o **wtargnięciu bolszewików do carskich grobów w Petersburgu, czego był naocznym świadkiem.**

Przybywszy do Petersburga dowiedział się że z Moskwy przyjedzie specjalna komisja która **ma polecenie przeszukania grobów, gdyż rzekomo ukryte są w nich ważne dokumenty odnoszące się do przygotowanej kontrrewolucji.**

Inicjatorem tej rewizji był niejaki Peters, komendant Petersburga i głowa tamtejszej czrezwyczajki. Piro miał wśród członków komisji znajomych, którzy pozwolili mu asystować przy odkryciu grobów. Przed wrotami twierdzy, w której znajdują się groby carskie stała duża grupa ciekawych. Wartownicy nadaremnie usiłowali ich odegnać.

Boją się, że przeszkodzimy im grabić — szemrali.

— Mało im żywych, teraz zaczną obdzierać trupy itd.

Piro wszedł do twierdzy i przeszedłszy mroczne kurytarze znalazł się wraz z innymi członkami komisji

**przed sarkofagiem Katarzyny Wielkiej.**

Pięciu robotników zaopatrzonych w młotki i dłuta manipulowało koło sarkofagu. Kierował nimi Peters, człowiek niskiego wzrostu, z ogoloną twarzą i typowym wyglądem apasza oszołomionego morfiną i kokainą.

— Nie żałujcie towarzysze ognia i młotków mówił Peters. Ona się tak skryła w tej pace, że trzeba chyba będzie użyć dynamitu.

Robotnicy pracowali jednak niechętnie, jakby ociągając się,

**zdjęci jakimś przesądnym strachem.**

Wówczas Peters obrzucił ich stekiem obielg i zaczął pracować razem z nimi.

— Towarzysze — odezwał się jeden z obecnych — czy nie lepiej dać pokój tej robocie. Przecie to widoczne, że sarkofag nie mógł być otwierany i znajduje się w tym samym stanie, co przed stu laty.

Peters był jednak nieustępliwy. W końcu po długich wysiłkach robotnicy zdjęli nakrywę sarkofagu i obecni ujrzeli dużą trumnę metalową z masywnemi ozdobami ze srebra.

Na wierzchu trumny był krzyż z słoniowej kości, oraz zwinięty pergamin zawiązany błękitną wstęgą i opatrzony dużą pieczęcią.

W kilku minutach zdjęto już z łatwością wierzch trumny i

**ujrzano szczątki Katarzyny**

Ciało jej pokrywała kiedyś szata ze złotogłowia, którą czas jednak zniszczył i przy dotknięciu przez jednego z członków komisji rozsypała się.

Sądząc po resztach, szata była niegdyś koloru błękitnego. Widać, że ciało było zabalsamowane, ale zrobiono to źle.

**Została tylko skóra na twarzy i na rękach.**

Peters mimo sprzeciwu przewodniczącego komisji, postanowił zobaczyć, czy nie ukryto czego pod szkieletem i bez ceremonji

**wsunął drewnianą pałkę pod biodra carowej.**

Resztki szaty rozsypały się w proch. Włosy na głowie zachowały się, lecz odstały od ciemienia, skryte pod czepiec niegdyś biały, obecnie żółtawo-zielonawej barwy.

Na palcach lśniły pierścienie z ogromnymi brylantami. Na głowie djadem wysadzany perłami i brylantami na piersiach krzyż złoty z szafirami, na niebieskiej wstędze order usiany drogocennymi kamieniami i inicjały Katarzyny z brylantów. Na nogach doskonale zachowane pantofle białe ze złotem i prawie zupełnie zniszczone pończochy w kwiaty.

— Widzicie, towarzyszu, zwrócił się do Petersa jeden z członków komisji, niema tu nic podejrzanego ani kompromitującego.

— Widocznie Katarzyna nie zdążyła zapisać się do kontrewolucjonistów, odrzekł Petrow. My ją jednak zapiszemy i za karę skonfiskujemy wszystkie klejnociki.

„konfiskatę" i sarkofag zakryto z pow-

Członkowie komisji nie pozwolili na rotem.

W kilka dni potem ta sama komisja

**otworzyła grób Piotra Wielkiego.**

Szczątki jego lepiej były zachowane. Skóra była nienaruszona na całem ciele, jak również włosy i wąsy. Piotr odziany był w zielony mundur z czarnemi naszywkami i wysokie czarne buty.

Na piersiach miał błękitną wstęgę i dwa ordery — rosyjski i holenderski.

Na palcu pierścień z brylantem na szyi złoty krzyż z ikoną ze słoniowej kości. W tym grobie również niczego nie znaleziono wobec czego

**dalszych poszukiwań zaniechano.**

Później odkryto znowu groby carskie, ale tym razem sowieckie władze przyznały się otwarcie do konfiskaty klejnotów „niezbędnych dla celów ekonomicznych S.S.S.R".

# Biskupi amerykańscy przeciwko prohibicji.

Biskupi i duchowieństwo episkopalnego kościoła w Ameryce orzekli, że ustawa o prohibicji jest nieudaną. Biskupi, którzy z urzędu są prezydentami wszystkich prawie stowarzyszeń abstynentów, mają zamiar żądać zmodyfikowania ustawy prohibicyjnej i zezwolenia na wyszynk lekkich win i piwa. Prezydent kościelnego stowarzyszenia abzydent kościelnego stow. abstynentów dr. James Ampringham, powrócił właśnie z rocznego objazdu po kraju i stwierdził, że prohibicja zniszczyła wyniki piędziesięcioletniej pracy stowarzyszeń antialkoholowych. Zdaniem jego, rodzice bezsilni są wobec szerzącego się dawniej nieznanego zwyczajów młodych chłopców i dziewcząt noszenia zawsze przy sobie kieszonkowej flaszki z wódką.

# Wiadomości bieżące.

MARZEC **6** SOBOTA

Dziś: Wiktora, Jutro Tomasza

Wschód słońca o g. 6.16
Zachód o g. 17.21
Wsch. księżyca o g. 22.37
Zachód o g. 11.14
Długość dnia 12.25
Przybyło dnia g. 13.20

## Dziś przyjeżdża minister Ziemięcki,

*który przywozi plan robót publicznych.*

Dziś rano przybyć ma do Łodzi min. opieki i opieki społecznej Ziemięcki w celu zapoznania się z całokształtem sytuacji w przemyśle włókienniczym całego okręgu.

Pozatem min. pracy omówić ma podczas szeregu konferencji sprawę robót publicznych. Sprawa ta jest przedmiotem narad specjalnego komitetu międzyministerjalnego, który na podstawie odpowiednich materjałów ustala konkretny plan robót publicznych, dla zatrudnienia bezrobotnych na szeroką skalę, ze wskazaniami, na jakich terenach i jakie roboty należy uwzględnić przedewszystkiem. Pobyt ministra pracy w Łodzi potrwać ma 2 dni.

## Na rzecz bezrobotnych

*mają być opodatkowane auta, psy, wódka i większe mieszkania.*

Na najbliższem posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo - budżetowej omawiany będzie cały szereg projektów i wniosków złożonych przez radnych Milmana, Lichtensteina i Kuka.

Wnioski te dotyczą wprowadzenia nowych podatków, z których dochód przeznaczony by był na rzecz bezrobotnych.

Wnioski te przewidują opodatkowanie samochodów, psów, większych mieszkań, służby domowej, rachunków w restauracjach po godz. 12, rachunków za napoje wyskokowe i t. d.

## Zredukować wydatki o 30 procent

*zaleca magistratowi inż. Celiński.*

Przed kilku tygodniami bawił w Łodzi przez dłuższy czas specjalny delegat min. spr. wewn. inż. Celiński, który wysłany został z Warszawy dla dokonania lustracji gospodarki finansowej samorządu łódzkiego.

Podczas swego pobytu w Łodzi delegat ministerstwa zapoznał się z całokształtem gospodarki miejskiej.

Na podstawie swych badań inż. Celiński opracował obszerne sprawozdanie które niebawem otrzymać ma urząd wojewódzki.

W sprawozdaniu tem wskazuje on na cały szereg źródeł oszczędnościowych zarówno w dziedzinie reorganizacji poszczególnych urzędów i instytucji samorządu łódzkiego, jak również i w dziedzinie oszczędności personalnych.

W wyniku wywodów referatów inż. Celiński dochodzi do wniosku, że ujmując ogólnie stan gospodarki miejskiej możnaby w budżecie zarządu m. Łodzi uczynić poważne oszczędności.

Oszczędności te, jego zdaniem, mogłyby wynieść około 30 proc.

## Zrana, do śniadania

*nie będzie świeżych bułek*

Według informacji związku piekarzy ministerstwo pracy po porozumieniu się z miarodajnymi czynnikami oraz po wysłuchaniu opinji zainteresowanych stron zamierza w najbliższym czasie wystąpić z projektem ustawy w sprawie pracy nocnej w piekarniach. Ustawa ta przewiduje wprowadzenie całkowitego zakazu pracy nocnej w piekarniach.

*Wszyscy przyrzekali, lecz nikt nie dotrzymał.*

—:o:—

# Magistrat odmówił udzielenia pomocy

## nękanej głodem i nędzą bezrobotnej inteligencji.

### A każdy z tych panów zosobna leje łzy krokodyle, rozczulając się nad losami „kwiatu narodu".

W myśl uchwały komitetów bezrobotnych pracowników umysłowych udała się delegacja do prezesa rady miejskiej dr. Fichny z prośbą o poparcie sprawy subsydjum dla pracowników w wysokości 30 tys. zł., gdyż taka suma brakuje obecnie do wypłat zapomóg.

P. prezes Fichna odpowiedział, że cał kowicie przychyla się do petycji pracowników umysłowych i

**sprawę tę poprze na posiedzeniu rady miejskiej.**

Następnie udała się delegacja do p. prezydenta Cynarskiego, który

**również obiecał swe poparcie,**

a nawet zarządził wniesienie tej sprawy na porządek dzienny posiedzenia magistratu, prosząc równocześnie o złożenie w tej sprawie memorjału.

Pracownicy umysłowi natychmiast przedstawili memorjał następującej treści:

„Powołując się na odbytą w dniu dzisiejszym konferencję z p. prezydentem Cynarskim, upraszamy niniejszem o postawienie w imieniu magistratu na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej wnio sku nagłego w przedmiocie wypłacenia bezrobotnym pracownikom umysłowym jednorazowej zapomogi w wysokości 30 tys. zł. z funduszów miejskich.

Prośbę tę motywujemy rozpaczliwem położeniem bezrobotnych pracowników umysłowych naszego miasta, których liczba przekracza 5 tys., zaś drobne sumy wypacane przez skarb państwa, tytułem doraźnych zasiłków, wystarczają zaledwie na zaspokojenie niewielkiej części uprawnionych do otrzymania zapomóg, wskutek czego poszczególni bez robotni otrzymują zasiłek przeciętnie po **kilkadziesiąt złotych na kilka miesięcy.**

Stan ten doprowadził masy pracownicze pozbawione pracy do największego rozgoryczenia, za skutki którego organizacje nie chcą przyjąć na siebie odpowiedzialności.

Jesteśmy zdania, że miasto winno w chwili obecnej przyjść z natychmiastową pomocą bezrobotnym, umożliwiając wyasygnowaniem wymienionej sumy dokonanie wypłat zasiłków wszystkim bez wyjątku bezrobotnym pracownikom umysłowym, oczekującym od szeregu miesięcy na nędzną zapomogę". (b)

**

Memorjał złożony przez bezrobotnych pracowników umysłowych magistratowi w sprawie zapomogi 30 tys. zł na zasiłki, był przedmiotem obrad na wczorajszem posiedzeniu magistratu.

Po dłuższej dyskusji magistrat

**ODMÓWIŁ PROŚBIE PRACOWNIKów**

wychodząc z założenia, że akcję pieniężną prowadzi rząd, podczas gdy magistrat zajął się akcją żywnościową, z której korzystają robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi. (b)

# Błazeństwa p. Wice Wojewódzkiego

## będą przedmiotem rozpraw komisji regulaminowo-prawnej.

### Koło narodowe żąda, aby go pouczono, jak należy przemawiać.

Szczeliny, jakie wytworzyły się wśród rządzącej miastem naszem węk szości, a które w miarę sił i możności tuszowane były przez strony zainteresowane, przybierają obecnie ogromne na rozmiarze.

Przykładów mamy moc:

Przypomnijmy sobie chociażby dzieje zatargu p. ławnika Kulamowicza z prezydentem Cynarskim, niewytłumaczoną przychylność p. wice-prezydenta Groszkowskiego w stosunku do opozycji (oddanie papierów tyczących się elektrowni), decyzję p. Cynarskiego mocą której p. Groszkowski został wykreślony z komitetu rozbudowy, wreszcie ostatnie posiedzenie rady miejskiej, gdzie każdy występował przeciw swemu koledze partyjnemu, a będziemy mie li pełny obraz rozgardjaszu, jaki panuje w naszym samorządzie.

Najlepszym jednak dowodem tego że w państwie większości źle się dzieje, jest onegdajsze posiedzenie komisji do spraw ogólnych.

Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem r. Wolczyńskiego i miało przebieg ogromnie burzliwy.

Pierwszą sprawą figurującą na porządku dziennym był wniosek frakcji P. P. S.

**w sprawie zniżenia opłaty za prąd.**

Rozumie się, że obrońcą „farbowanych szwajcarów" był, jak zwykle zresztą, p. Wojewódzki, który

**kruszył kopję w ich obronie.**

Między przedstawicielem PPS p. Rapaiskim, a p. Wojewódzkim wywiązała się gorąca dyskusja.

P. Wojewódzki ze zwykłą sobie bezczelnością i tupetem zarzucał p. Rapal skiemu, że

**dokumenty będące w jego posiadaniu, a tyczące się sprawy elektrowni są sfałszowane.**

Pozatem p. Wojewódzki, na zarzut że opinja publiczna jest oburzona takiem postępowaniem elektrowni, oświadczył:

— **Opinja publiczna jest opinją większości radzieckiej!**

To oświadczenie wywołało istną burzę.

Radny Nowacki, oburzony takiem postawieniem kwestji złożył pisemne oświadczenie treści następującej:

— Kategorycznie protestuję przeciw ko takiemu stawianiu sprawy, nie zgadzam się z tem, że opinja większości radzieckiej, jest opinją ogółu i proszę o od powiednie pouczenie **p. Wojewódzkiego, jak ma się na przyszłość zachowywać na posiedzeniach".**

Wniosek o pouczenie p. Wojewódzkiego odesłano do komisji regulaminowo-prawnej, która zastanowi się nad tem, czy w przemówieniu p. Wojewódzkiego było coś obraźliwego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oświadczenie to złożył p. Nowacki, członek Koła Narodowego, to będziemy mie li jeszcze jedno potwierdzenie tego, jak beznadziejnie źle się dzieje na podwórku magistrackiem. w.

# Obrzydło mu życie.

*Wszelkiemi sposobami usiłuje go się pozbyć.*

Przed paru dniami donosiliśmy o zamachu samobójczym tapicera-dekoratora Karabanowa, zamieszkałego przy ul. Cegielnianej, który napił się jodyny i z trudem udało się uratować mu życie.

K. w ciągłem strapieniu nie przestawał myśleć o samobójstwie, lecz rodzina czuwała nad nim i nie opuszczała go ani nan chwilę.

Wczoraj K. zmylił czujność najbliższej rodziny i na parterze klatki schodowej powiesił się.

Lecz i tym razem nie sądzono mu było zejść z tego świata, gdyż uratował go sąsiad, który odciął wisielca i zastosował sztuczny oddech.

Obecnie stan zdrowia upartego samobójcy jest zadawalniający. b.

### „Ja się boję sama spać"...

—:o:—

# Adeptka podkasanej muzy

## zapraszała do siebie młodych ludzi, których podstępnie okradała.

### Urząd śledczy zaopiekował się nią, przerywając hucznie rozpoczęte „występy" w hotelach łódzkich.

W ubiegłym tygodniu do hotelu Europejskiego przy ul. Zawadzkiej 7 przyjechała elegancko ubrana młoda kobieta która prosiła o numer, przyczem złożyła dokument na imię Wandy Walerji Prus - Koniecznej artystki kabaretowej.

Nazajutrz wieczorem, gdy artystka była u siebie w pokoju, przybyło do niej 2-ch młodych ludzi, a po upływie pół godziny jeszcze trzeci mężczyzna.

Nagle portjer usłyszał jakieś krzyki wydobywające się z pokoju, zajmowane go przez ową artystkę, a gdy wbiegł do pokoju,

**ujrzał całe towarzystwo w zażartej walce,**

przyczem wszystkie meble były porozrzucane, zaś właścicielka numeru stała przy otwartym oknie, jakgdyby

**miała zamiar wyskoczyć na ulicę.**

Portjer wezwał policję, która wytransportowała z numeru ową artystkę wraz z jej towarzyszami.

Po pewnym czasie owa dama znowu zjawiła się i prosiła o danie jej pokoju, a gdy portjer odmówił, udała się do hotelu „Savoy", gdzie też zamieszkała.

Tymczasem onegdaj urząd śledczy otrzymał z Poznania telefonogram policyjny z prośbą o odszukanie niejakiej Wandy Walerji Prus - Koniecznej, podającej się za artystkę kabaretową, gdyż

**siedziała ona w więzieniu 9 miesięcy za kradzieże i oszustwa,**

a obecnie znów poszukiwana jest za okradzenie gości zwabianych do hotelu.

Walerja Prus przebywała kolejno w Poznaniu i Bydgoszczy, gdzie mieszkała w hotelach i okradała przygodnych gości.

Otrzymawszy taką wiadomość, urząd śledczy wysłał swych funkcjonarjuszy, którzy

**oszustkę aresztowali.**

Indagowana w urzędzie, oświadczyła, że o niczem nie wie i że do Łodzi przyjechała

na występy do jednego z kin.

Oszustkę pod silną eskortą odtransportowano do Poznania. (b)

Wiceprezesowi naszego Towarzystwa p. JÓZEFOWI JAKUBOWICZOWI z powodu zgonu żony

Ś. P.

**MANI**

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Zarząd i Sekcja Pań
Tow. „Małbisz Arumim".




## TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 3 m. 30 popołudniu prześliczna baśń sceniczna „Królewna Śnieżka i 7 karłów" — po cenach najniższych (od 40 gr. do 4 zł.). Dzieci do lat 7-miu nie płacą.

Wieczorem 19-ta premjera sezonu: komedja satyryczna w 4 aktach jednego z najwybitniejszych spółczesnych dramaturgów polskich Włodzimierza Perzyńskiego—„Lekkomyślna siostra" Główne role kobiece odtwarzają: Irena Horecka (Helena) i Iza Kozłowskai (Marja). Główną męską — Leopold Komornicki (Henryk Topolski). W rolach ważniejszych: Halina Łapińska, Białoszczyński, Grolicki, Krotke. Reżyseruje Jan Kochanowicz. Dekoracje wnętrza Bolesława Kudewicza.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 „Królewna Śnieżka i 7-miu karłów" po cenach zniżonych.

Wieczorem po raz drugi „Lekkomyślna siostra". Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

## TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 4 po poł. i 8,20 wieczorem „Ligia" potężna tragedja w 8 obrazach J. Barreta na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis", która na wczorajszej premjerze odniosła sukces niebywały.

## „ORŁOW" Z MESSALÓWNĄ I REDO w ŁODZI

Zapowiedziany już od kilku dni przyjazd do naszego miasta przepięknej operetki „Orłow" z Lucyną Messal i Józefem Redo w rolach głównych wywołał w Łodzi żywe i łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Łodzianie z niecierpliwością oczekują soboty i niedzieli, kiedy to na deskach teatru „Scala" „Orłow" święcić będzie zasłużone triumfy. — Prócz Messalówny i Reda w operetce tej wystąpią: Józef Wniaszkewicz, Pola Milewska, Zdanowicz, Tadeusz Wołowski i inni.

Nie ulega wątpliwości, że cała inteligentna Łódź pośpieszy na to interesujące i piękne widowisko, na które pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru „Scala" ul. Cegielniana 18.

## 9-ta SYMFONJA

Wystawienie 9-tej symfonji pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Emila Młynarskiego wywołało w naszym mieście wielkie zainteresowanie. Próby odbywają się w całej pełni. Orkiestra zostanie znacznie powiększona, chór składać się będzie ze 120 osób. Gdy do tego dodamy wspaniały kwartet solistów: Comte - Wilgocka, Trąmpczyńska, Dobosz i Michałowski możemy się spodziewać, że koncert niewątpliwie wywrze na słuchaczach wielkie i niezatarte wrażenie. Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów nie zostały powiększone. Koncert odbędzie się w poniedziałek o godzinie 830 w Filharmonji

## ALFREDO UFERINI PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

Alfredo Uferini, który występami swemi święcił wszędzie niebywałe triumfy, przedstawi się również i naszej publiczności. W jego zespole znajdują się trzej synowie, z którymi Uferini wykonywa najważniejsze eksperymenty. Program jego zawiera niewidziane dotychczas nowości i sposób wykonania jest nadzwyczaj interesujący, a w swoim rodzaju tworzy prawdziwe nowe idee. Co inni czarodzieje-iluzjoniści wykonywują przez trzy różne wieczory, to Uferini koncentruje wszystko na jednym wieczorze i swemi eksperymentami olśniewa w sposób zadziwiający. Gościnne występy rozpoczną się od wtorku dnia 9 marca i przez kilka dni odbywać się będą codziennie przedstawienia w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wiecz.

## Z WYSTAWY PALESTYŃSKIEJ.

Wobec ogromnego powodzenia, którym cieszy się arcyciekawa wystawa palestyńska wśród szerszych warstw ludności miejscowej, powstało mniemanie, iż wystawa ta zostanie przedłużona jeszcze na dalszy tydzień czasu.

Aby zapobiec wszelkim nieporozumieniom, nadmienia się niniejszem, iż wystawa pozostaje w Łodzi tylko jeszcze przez dwa dni, t. j. do niedzieli, dnia 7 marca włącznie. Termin ten jest ostateczny i pod żadnym pozorem przedłużonym nie będzie.

### Veni, vidi, vici!

—:o:—

# Wizyta za tysiąc dolarów.

## P. Kon został gościnnie przyjęty, wyspał się, zjadł i... zabrał na pożegnanie kasetkę z pieniędzmi.

—:o:—

## Sąd skazał „białą główkę" na rok więzienia, z uwzględnieniem powództwa w sumie 1000 dol.

W dniu dzisiejszym rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Łodzi, sprawa

**kradzieży tysiąca dolarów,**

popełnionej w dniu 24 sierpnia.

Akt oskarżenia zarzuca Moszkowi Konowi popełnienie powyższej kradzieży, do czego oskarżony na rozprawie sądowej się nie przyznaje, twierdząc, iż nic nie wie w tej sprawie, został jedynie z nieznanych mu powodów oskarżony przez szwagra swego Landaua.

Dnia 24 sierpnia do Landaua o godz. 8 rano przyjechał szwagier jego Moszek Kon, właściciel restauracji w Piotrkowie, i został gościnnie przez tegoż przyjęty, będąc zmęczony jednak podróżą

**położył się na kanapie.**

Po godz. 9-ej, szwagier jego Landau udał się do biura tak, że w mieszkaniu jego pozostała matka Landaua i siostry zajęte w kuchni.

Nikogo w pokoju nie było. O godz. 11.30 wszedł do pokoju brat Landaua, Josek Landau i zastał przebudzonego Moszka Kona.

Kon poprawiał właśnie krawat i poprosił wchodzącego, by zechciał mu

**pożyczyć spinki do krawatu.**

Landau doszedł do biurka i otworzywszy jedną z bocznych jego szuflad podał żądaną spinkę. W tym momencie Kon poprosił go o przyniesienie mu szklanki wody, co też ten uczynił, udając się do kuchni,

**nie zamknąwszy poprzednio otworzonej szuflady biurka**

w której między innemi znajdowała się kasetka żelazna z zawartością tysiąca dolarów.

Po powrocie z wodą,

**Landau nie zastał już Kona w mieszkaniu.**

Obecna przy jego wyjściu siostra jego oświadczyła mu, iż Kon wyszedł przed chwilą z pokoju, nie żegnając się nawet z nią.

Josek Landau wyszedł do bramy i tam po 30-tu minutach widział Kona wychodzącego z podwórza, co go niepomiernie zdziwiło.

Po paru dniach stwierdzono

**brak kasetki z tysiącem dolarów,**

co natychmiast jednomyślnie u wszystkich wywołało podejrzenie, iż dokonał tego Moszek Kon podczas swego tajemniczego pobytu krytycznego dnia 24-go sierpnia.

Po stwierdzeniu braku kasetki z dolarami, Landau udał się natychmiast z ojcem swym do Moszka Kona do Piotrkowa, który

**zbladł na ich widok,**

zaś na zadawane mu pytania odpowiadał przecząco, nie przyznając się do inkryminowanego mu czynu.

Po tym czasie Landau przekonawszy się, iż drogą polubowną nic nie wskóra,

**zawiadomił o wypadku urząd śledczy w Łodzi,**

który delegował natychmiast jednego ze swych funkcjonarjuszy, celem przeprowadzenia śledztwa.

Przybyłemu na miejsce funkcjonarjuszowi policji, mimo przeprowadzonej rewizji nie udało się odkryć nic konkrotnego, wobec jednak zebranych poszlak aresztowano Kona i przewieziono do urzędu śledczego w Łodzi.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Kon oświadczył między innemi, że posiada u siebie pewną gotówkę, która pochodzi z jego oszczędności, wzbraniał się jednak określenia bliżej miejsca, w którem ją przechowuje, proponując jednocześnie, iż sam osobiście wskaże po przyjeździe do Piotrkowa.

Istotnie Kon wyjął z pod bufetu swej restauracji pompkę od piwa wskazując,

**iż w niej ukrył swoje oszczędności.**

Po zupełnem rozebraniu owej pompki okazało się, iż w jej tłoku znajdowała się spiralnie zwinięta koperta,

**z której wydobyto 2,560 zł.**

Na pytanie, dlaczego posiadając taką sumę nie płacił ujawnionych podczas rewizji zaprotestowanych weksli i innych zobowiązań, oświadczył, iż gotówkę uważał za swój osobisty majątek,

**a zobowiązań rozmyślnie płacić nie chciał.**

Na rozprawie sądowej Kon z całym cynizmem oświadczył, iż chcąc ogłosić bankructwo nabywał towar od fabrykantów wódek Baczewskiego i Kasprowicza, by im następnie należności nie spłacić, a zrealizowany towar użyć do zwiększenia swego majątku.

Podczas badania poszkodowanego Landaua, oskarżony Kon zwrócił się z prośbą do sądu, by ten skierował do Landaua zapytanie, czy znał go jako złodzieja, na co Landau odpowiedział, iż znał go

**jako aferzystę, karciarza znanego w całej Łodzi pod pseudonimem „Biała główka".**

Po tem niefortunnem powołaniu się na swoją opinję,

**Kon zaniechał dalszej indagacji.**

Badany na rozprawie funkcjonarjusz urzędu śledczego zeznaje, iż oskarżony Kon aż do przywiezienia go do urzędu śledczego w Łodzi nie przyznawał się do posiadania gotówki, okazując jedynie w szufladzie bufetu restauracyjnego pieniądze, pochodzące z targu dziennego, podkreślając, iż oprócz nich posiada jedynie zobowiązania w formie zaprotestowanych weksli, zaś dowodzenie oskarżonego jakoby pieniądze oszczędzone a pochodzące z dziennych targów były kwotą, którą znaleziono w pompce od piwa co rzekomo miały udowodnić notatki na kopercie tam się znajdującej, zbija, iż zesumowanych tam drobnych kwot doliczono się zaledwie stu kilkudziesięciu zł. podczas gdy w kopercie znajdowała się suma 2560 zł. czego podsądny sądowi wytłomaczyć nie umie.

Świadek Mania Landau oświadcza, iż po wyjściu Kona z ich mieszkania znalazła na parapecie okna porozrzucane stare książki szkolne, co ją niepomiernie zdziwiło, iż Kon, który podczas swojego pobytu, rozgorączkowany załatwianiem swoich spraw w Łodzi i zmęczony podróżą, znajduje upodobanie w studjowaniu podobnej lektury.

Uszer Landau potwierdza zeznania poszkodowanego swego syna oświadczając, iż jeszcze przed zawiadomieniem policji prowadzono w mieszkaniu Łaskera pertraktacje, podczas których

**rodzina Kona zgodziła się na pokrycie skradzionych dolarów**

i w tym celu zostało wystawionych 21 weksli, które na wniosek Landaua miały być żyrowane przez żonę Kona, która posiadała intercyzę własnego majątku, a które to

**weksle zostały przez żonę Kona spalone**

Świadek Łasker zaprzecza jednak temu twierdzeniu, usiłując dowieść, iż w domu jego nie było mowy o pokryciu wspomnianymi wekslami sumy skradzionych dolarów, a służyć miały one do

**uregulowania spraw spadkowych Moszka Kona.**

Józef Poznański, właściciel kantoru wymiany w Piotrkowie, u którego Kon rzekomo miał dokonać wymiany skradzionych dolarów, na złote, zaprzecza temu i twierdzi, że

**tak pokaźnej tranzakcji kantor jego w ostatnich czasach nie przeprowadzał,**

a kontrola książek ujawniła wymianę drobnych 5-cio do 20-to dolarowych wymian.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Fait dowodzi, iż sprawa cała jest niezmiernie zagmatwana i utrudnia ją jeszcze niepewność i bojaźliwość składanych przez świadków strony oskarżonej zeznań, którzy

**boją się zeznawać szczerze.**

Na zakończenie swego przemówienia oświadcza prokurator, iż jest najgłębiej przekonany, iż Kon jest rzeczywiście sprawcą kradzieży, wobec czego domaga się jaknajsurowszej kary, jaką można wymierzyć w trybie postępowania uproszczonego, to jest dwuch lat więzienia.

Po wysłuchaniu mowy obrońcy oskarżonego mecenasa Jasińskiego, oraz mecenasa Kobylińskiego, popierającego akcję cywilną, sąd udał się na naradę.

O godzinie 8-ej sąd wyniósł wyrok, mocą którego **oskarżony Kon skazany został na rok więzienia oraz na zapłacenie tytułem odszkodowania tysiąca dolarów, licząc po kursie 7,70.**

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 5 marca

**b. p. TEOFILA LURJE**

przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul Kilińskiego 88, nastąpi w niedzielę d. 7 marca o godz. 11-ej rano.

Pozostali w głębokim żalu

CÓRKA, SYN I WNUKI.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

# 2 i pół miljona zł. miesięcznie

## pochłania akcja zapomogowa w Łodzi i okręgu.

Według urzędowych danych statystycznych, dotyczących akcji wypłacania zapomóg doraźnych oraz zasiłków ustawowych w Łodzi i najbliższym okręgu przemysłowym akcja zapomogowa pochłania przeszło 2 i pół milj. zł. miesięcznie.

Na pierwszem miejscu znajduje się Łódź, gdzie wypłacono 2.060.940 zł., a gdzie w stosunku procentowym do sum wydatkowanych w poprzednim miesiącu ujawnił się wzrost o 20,34 proc.

Największy przyrost sumy wypłaconej ujawnił się w Pabjanicach i wyniósł aż 95,73 proc.

W mieście tym wypłacono bezrobotnym 171,691 zł. Kolejno następuje Zgierz (161,549 zł.) i Tomaszów Mazowiecki (154.461).

Na ostatnim miejscu wreszcie znajduje się Aleksandrów, gdzie wypłacono zaledwie 9.583 zł. Ogółem wypłacono w Łodzi i na najbliższej prowincji 2.666.855 zł. 24 gr.

# Bezrobotni będą zatrudnieni.

## Plan robót kanalizacyjnych jest już gotowy.

—:o:—

## Przyjmowanie robotników odbywać się będzie za pośrednictwem związków zawodowych.

—:o:—

## P. Wojewódzki, jak zwykle, wykręca kota ogonem: „trochę — tak i trochę — inaczej"...

Z inicjatywy związku zawodowego „Praca" odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego konferencja w sprawie robót publicznych.

W konferencji brali udział p. wiceprezydent Wojewódzki, inż. Skrzywan, naczelnik Wojciechowski, ze związku „Praca" pp. Kazimierczak, Kowalski i poseł Szczerkowski, ze związku budowlanego — p. Szczot, oraz inspektor pracy i przewodniczący funduszu bezrobocia inż. Kuliczkowski.

Na wstępie p. wojewoda zaznaczył, że w ogólnej krytycznej sytuacji

**ŁÓDŹ ZNAJDUJE SIĘ W WYJĄTKOWO TRUDNYCH WARUNKACH**

i że trzeba poczynić wielkie wysiłki w walce z bezrobociem.

Jeżeli chodzi o roboty kanalizacyjne, to na skutek starań województwa i magistratu uzyskało się na ten cel

**2 i pół miljona złotych.**

Dalszy program obejmuje roboty inwestycyjne, które przeważnie prowadzone mogą być w Zgierzu i Pabjanicach.

I tak przy robotach w Zgierzu możnaby było zatrudnić 750 bezrobotnych, przyczem magistrat mógłby wyasygnować na ten cel — 13 tys. zł. miesięcznie.

W Pabjanicach możnaby było zatrudnić wszystkich bezrobotnych przy budowie gazowni, różnych zakładów kąpielowych oraz przy prowadzeniu robót regulacyjnych.

Co do dalszego zatrudniania bezrobotnych w Łodzi, poza robotami kanalizacyjnemi, to magistrat opracował

**plan zatrudnienia 6 tys. bezrobotnych,**

kosztem 11 miljonów zł., podczas gdy wojewoda zmodyfikował ten plan i wystarczyłoby w tym celu —7 miljonów zł.

P. wojewoda zwróci się do ministerstwa robót publicznych, by z sumy 50 miljonów zł. przeznaczonych na roboty w kraju. Łódź otrzymała większą część.

Roboty prowadzone będą racjonalnie jak to: budowa gazowni, zabrukowanie i oświetlenie ulic podmiejskich, oraz inne prace związane

**z polepszeniem warunków zdrowotnych miasta.**

W powyższych sprawach wysłane zostaną najdalej w poniedziałek memorjały do ministerstwa robót publicznych i pracy, by

**jaknajprędzej zdobyć odpowiednie fundusze.**

Co do przeprowadzenia robót kanalizacyjnych, to związki zawodowe zgłosiły postulaty, by

**przyjmowanie robotników odbywało się jedynie za pośrednictwem związków zawodowych,**

co jest zgodne z prawem, gdyż organizacji robotniczych nie można pomijać i mają one prawa się tego domagać.

Następnie głos zabrał p. Kazimierczak który zaznaczył, że związki zawodowe domagać się będą, by dyrekcja robót kanalizacyjnych nie postępowała tak jak to miało miejsce w roku ubiegłym, gdy pomijano organizacje robotnicze.

Robotnicy winni być przyjmowani proporcjonalnie ze wszystkich związków, które w sprawie tej porozumieją się między sobą i państwowym urzędem pośrednictwa pracy, a pozatem

**NIE BĘDĄ SIĘ WTRĄCAĆ**

**do technicznego wykonania tych robót.**

P. Wojewódzki oświadczył, że w pierwszym rzędzie powinni być przyjmowani pracownicy, którzy już pracowali przy kanalizacji, gdyż posiadają oni pewne doświadczenie, zaś p. wojewoda podkreślił, że

**głównie zależy na zatrudnieniu bezrobotnych, pobierających zasiłki rządowe.**

Przedstawiciele klasowego związku pp. Danielewicz i poseł Szczerkowski zaznaczyli również, że partje robotnicze mają swych przedstawicieli w sejmie i rządzie i starają się o kredyty, wobec czego mają prawo domagać się, by zw. zawodowe nie były eliminowane, w przeciwnym bowiem razie wyciągną z tego konsekwencje.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy wynagrodzenia robotników kanalizacyjnych i p. Kazimierczak przypomniał, że w roku ubiegłym stawka wynosiła 3.60 zł., wbrew opinji związków zawodowych, wobec czego obecnie domagają się stosowania tych samych stawek co na plantacjach miejskich, a mianowicie —

**5 zł. 29 gr. dziennie.**

P. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że już w roku ubiegłym występował przeciwko **zbyt niskim płacom tych robotników, lecz uważa, że stawka nie powinna być za wysoka,** w przeciwnym bowiem razie przez cały szereg lat obywatele, zarówno bogaci, jak i biedni byliby zbyt obciążeni podatkami.

P. inż. Skrzywan oświadczył się przeciwko przyjmowaniu robotników za pośrednictwem związków zawodowych,

**GDYŻ NIE CHCE PODWÓJNEGO OBOWIĄZKU, A MIANOWICIE —PRZEPROWADZENIA KANALIZACJI ORAZ GODZENIA PARTJI POLITYCZNYCH.**

Oświadczenie to wywołało bardzo gorącą dyskusję, podczas której przedstawiciele związków zawodowych występowali przeciwko p. Skrzywanowi, wskazując, że już w roku ubiegłym metody p. Skrzywana wywoływały tylko zamęt wśród robotników i przeszkadzały w pracy i że jeśli magistrat zgodzi się z p. Skrzywanem na tym punkcie, to

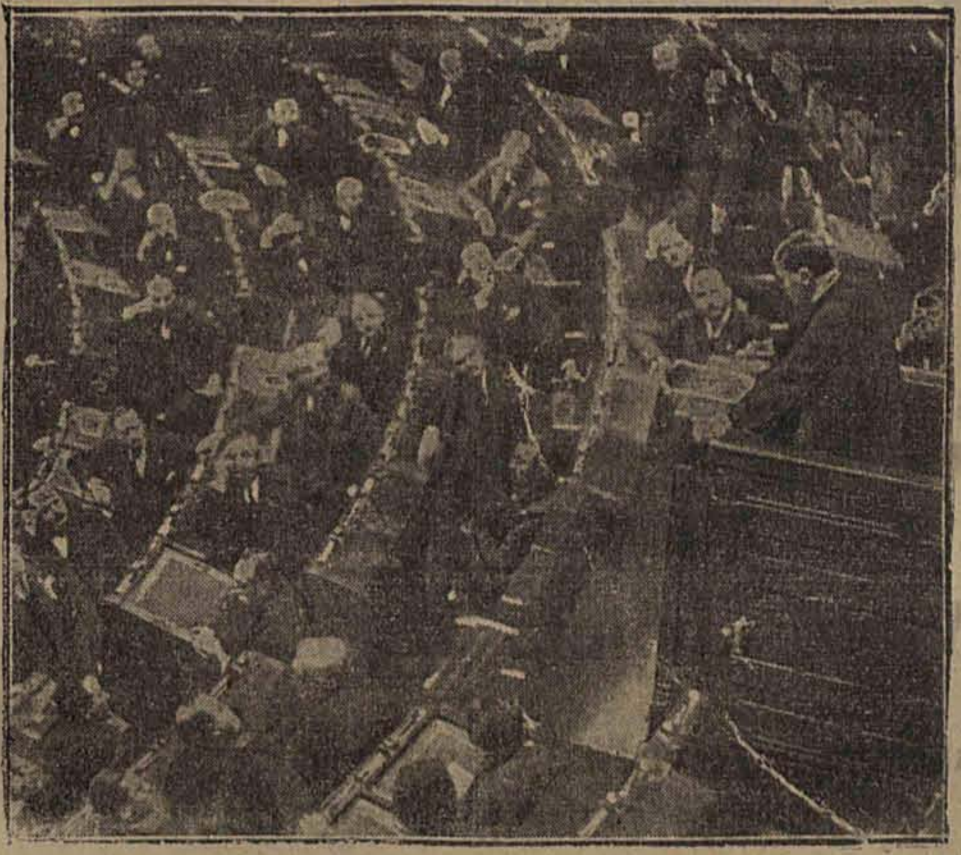
**przedstawiciele stronnictw robotniczych wystąpią przeciwko przyznaniu kredytów.**

P. wojewoda oświadczył się również przeciwko propozycji p. Skrzywana, zaznaczając, że w wypadku pominięcia związków zawodowych sama sprawa kredytów znalazłaby się pod znakiem zapytania, wobec czego na oddzielnej konferencji postara się uzgodnić tę kwestję między magistratem a p. Skrzywanem dla dobra miasta i obywateli.

***

Po konferencji przedstawiciele robotników udali się do p. naczelnika Wojciechowskiego w sprawie technicznego przeprowadzenia przyjmowania robotników.

Postanowiono, że związki zawodowe sporządzą listy chętnych do pracy robotników, po uzgodnieniu listy tej z P.P.P.P., przyczem jeden egzemplarz pozostanie w związku, jeden zatrzyma P.P.P., a trzeci służyć będzie dla orjentacji kierowników robót. (b)



Mussolini wygłasza w parlamencie włoskim swe słynne przemówienie przeciwko Niemcom.

## Kto korzysta z ulgowych stawek przy wymiarze podatku obrotowego?

Łódzka izba skarbowa rozesłała do urzędów skarbowych szereg wyjaśnień w sprawie interpretacji obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym.

Z wyjaśnień tych podajemy poniżej najistotniejsze.

Przedsiębiorstwa handlowe, zajmujące się sprzedażą towarów podlegających zasadniczo ulgowym stawkom podatkowym (artykuły spożywcze pierwsze potrzeby) opłacają jednak od tych artykułów normalną 2-procentową stawkę podatkową, o ile wyroby te wyprodukowane zostały w przedsiębiorstwach przemysłowych i warsztatach, należących do tego samego właściciela.

Ulgowe bowiem stawki mogą mieć zastosowane tylko w stosunku do samodzielnych przedsiębiorstw handlowych: np. sprzedaż wędlin własnego wyrobu w sklepie należącym do właściciela warsztatu masarskiego, sprzedaż pieczywa własnego wypieku w sklepie, należącym do właściciela piekarni i t. p.).

W razie częściowej sprzedaży obcych wyrobów w tego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych, stawki ulgowe stosuje się tylko do obrotu osiągniętego ze sprzedaży towarów wyprodukowanych w cudzych przedsiębiorstwach przemysłowych.

***

Przedsiębiorstwa przemysłowe (nie handlowe) korzystać mogą z ulgowej jednoprocentowej stawki podatkowej wyłącznie tylko w wypadkach, gdy obrót był osiągnięty ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je względnie zużywające w prowadzonym przemyśle.

W każdym innym wypadku przedsiębiorstwa przemysłowe nie mogą korzystać z ulgowych stawek podatkowych, przewidzianych li tylko dla przedsiębiorstw handlowych i opłacają 2-proc. stawkę podatkową.

***

W przedsiębiorstwach handlowych sprzedających towary podlegające różnym stawkom podatkowym, należy ustalić odrębnie sumy obrotów podlegających różnym stawkom podatkowym i od tak ustalonych obrotów obliczać odrębnie podatek.

Celem zapewnienia prawidłowego stosowania zróżniczkowanych stawek podatkowych ministerstwo skarbu podkreśla, że przewodniczący komisji szacunkowych i kontrolerzy handlowi obowiązani są znać dokładnie wykaz towarów, podegających ulgowemu opodatkowaniu.

***

Obroty zewnętrzne przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, t. j. wydanie jakiegokolwiek artykułu z jednego oddziału, czy też jednego zakładu do drugiego, należącego do tego samego przedsiębiorcy — nie podlegają opodatkowaniu począwszy od 2 półr. 1925 r.

***

Pracownie i zajęcia rzemieślnicze korzystają ze zwolnienia od podatku od obrotu dopiero od dnia **1 stycznia 1926 r.** i za II półr. 1925 r. podlegają opodatkowaniu.

## Walne zebranie kupców.

Dnia 8 marca o godzinie 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia handlowców, przy ul. Al. Kościuszki 21, odbędzie walne doroczne zebranie członków stowarzyszenia kupców m. Łodzi, (Piotrkowska 73). Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Zmiana statutu. 6) Preliminarz na rok 1926. 7) Wybór władz zarządu, komisji rewizyjnej, komisji balotującej, komisji etycznej i sądu rozjemczego. 8) Wolne wnioski.

## Spadają gzymsy z gmachu dworca kaliskiego.

Komisja pociągnęła do odpowiedzialności naczelnika oddziału drogowego inż. Dąbrowskiego ze stacji Łódź — Fabryczna za niezabezpieczenie przechodniów przed upadającymi gzymsami budynku stacyjnego na dworcu kaliskim.

Protokuł przesłano do sądu pokoju.

## Kinoteatr „Luna"

**Robin Hood z Douglasem Fairbanksem.**

Rzecz dzieje się w Anglji, za króla Ryszarda Lwie Serce. Królewski brat, książę Jan, intryguje przeciwko bratu i gdy ten wyrusza na wojnę krzyżową, zagarnia rządy w państwie. Zły, okrutny, podstępny znęca się nad nieszczęsną ludnością. Ludność buntuje się i ucieka przed okrutnym władcą do lasów. Tu stwarza się cała armja powstańców, a na jej czele staje rycerz wierny króla Ryszarda, prześladowany przez księcia Jana i jego wasali — Robin Hood. Zaczyna się walka z początku potajemna, potem otwarta pomiędzy „ludźmi z lasu", a żołnierzami samozwańczego króla. Na szczęście król Ryszard przybywa i wybawia ludność z pod rządów tyrana.

Wśród rozgwaru boju nie brak i uśmiechu miłości, która, choć gnębiona, choć na tysiące narażona niebezpieczeństw, zwycięża wszystkie przeszkody.

Wystawa filmu przypomina przepychem arcydzieło niemieckiej twórczości „Nibelungi".

Reżyserja — bajeczna, humor kapitalny, werwa i tempo akcji poprostu konkursowe.



*Wódka miała ich pogodzić.*

## Wino, kobieta i... rewolwer.

## Takie są przeważnie etapy tragicznych starć.

## Po sprzeczce zastrzelił swego przyjaciela.

Z Piotrkowa donoszą nam:

W dniu wczorajszym miasto zelektryzowane zostało wypadkiem, jaki miał miejsce w restauracji przy ulicy Żelaznej nr. 8.

Przebieg tego tragicznego wydarzenia przedstawia się jak następuje:

**O godzinie 1 w południe od restauracji przy ulicy Żelaznej 8 weszły cztery osoby: dwie kobiety i dwoje mężczyzn.**

Mężczyźni byli Ludwik Cygański i Stanisław Krupiński, kolejarze. Towarzystwo zażądało obiadu oraz wódki. Po chwili wniesiono żądane dania i

**rozpoczęła się libacja.**

Po wypiciu butelki wódki nastrój zapanował ożywiony.

Z przyczyn, jak zwykle błahych

**wynikła między Cygańskim a Krupińskim sprzeczka.**

Podczas sprzeczki Cygański pochwycił nóż i rzucił się na swego przeciwnika.

Krupiński będąc i tak zdenerwowany wyjął z kieszeni rewolwer i

**strzelił do Cygańskiego**

trafiając go w czoło.

Cygański zwalił się na ziemię, jak podcięty kłos. Zacietrzewiony jednak furjat wystrzelił poraz drugi, na szczęście chybiając.

W restauracji powstał zamęt nie do opisania: zarówno służba restauracyjna jak i będące w towarzystwie Cygańskiego i Krupińskiego

**kobiety podniosły alarm.**

Krupiński z gołą głową i trzymając w ręku rewolwer wyskoczył na ulicę za nim pobiegł kelner.

Niedoszły morderca udał się do komisarjatu policji i

**złożył oświadczenie o usiłowaniu zabójstwa.**

Jak wynika z zebranych przez nas informacji, dwaj przyjaciele raczyli się alkoholem już od samego rana w mieszkaniu Cygańskiego. Już podczas tej rannej libacji stosunki między Krupińskim a Cygańskim były naprężone z powodu

**niepochlebnych uwag, jakie wygłaszał Cygański o żonie Krupińskiego.**

Podczas sprzeczki Krupiński powiedział: to głupstwo chodźmy na wódkę. Przypuszczać więc należy, że

wódka **ta miała pogodzić poważnionych.**

Niestety bieg wypadków był inny.

Cygańskiego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala św. Trójcy.

Kula utkwiła w głowie. Ponieważ ciężko ranny jest w stanie nieprzytomnym, nie można z ust jego dowiedzieć się szczegółów przebiegu wypadku.

Krupińskiego aresztowano.



### Z „UZDROWISKA".

Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na następny sezon dla mężczyzn do Uzdrowiska odbędzie się we wtorek dnia 9 i w środę dnia 10 b.m. o godzinie 3-ej po południu.

Kandydaci winni zgłosić się do kancelarji przy ul. Cegielnianej nr. 57 z dowodem osobistym, w oznaczonym terminie.

## W spelunce p. Kutasowej

*zbierają się męty miejskie.*

Przy ulicy Traugutta 12 znajduje się restauracja Kutasowej, gdzie zbierają się męty miejskie oraz prostytutki, które upijają swych przygodnych gości, by ich następnie okraść.

Niedalej jak onegdaj donosiliśmy o okradzeniu jakiegoś urzędnika, któremu prostytutka Listwon ukradła 1500 zł. spoiwszy go wpierw w tej restauracji.

W dniu wczorajszym do restauracji Kutasowej przyprowadziła Stanisława Woźniaka prostytutka Janina Rutkowska (Cegielniana 109) i po spiciu go skradła mu 450 zł. i zbiegła.

Prawdopodobnie władze policyjne zajmą się restauracją pani Kutasowej i zlikwiduje tę norę w centrum miasta.

## Niedzielny odczyt ks. Oraczewskiego.

Jutro, w niedzielę, o g. 8 wieczorem w sali Filharmonji odbędzie się odczyt księdza Czesława Oraczewskiego na aktualny temat: „Czy potrzebny jest król w Polsce".

Świetny ten mówca zdołał sobie zaskarbić sympatję łódzkiej publiczności, która niejednokrotnie miała już okazję podziwiania talentu oratorskiego jednego z największych mistrzów słowa w Polsce.

Spodziewać się należy, że odczyt ks. Oraczewskiego zainteresuje najszersze sfery społeczeństwa łódzkiego.

Bilety można nabywać w kasie Filharmonji.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
6 marca 1926

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
6 marca 1926

# Zbytnia „opieka“ państwa

## hamuje rozwój sił gospodarczych kraju.

Krakowskie mowy ministra Zdziechowskiego należy bezwzględnie uważać jako czynnik dodatni, zwłaszcza z tego względu, iż brak w nich zupełnie demagogji. Pięknie brzmi program, który został ujęty zaledwie w 5 punktach:

1) zaniechanie druku banknotów państwowych;

2) zmniejszenie budżetu do granic dopuszczalnych przez obecne ustawy i organizację państwa;

3) usunięcie deficytu przez oszczędności, uzyskane drogą reorganizacji administracji i zmianę ustaw;

4) zwiększenie rezerw walutowych instytucji emisyjnej dla zapewnienia stabilizacji pieniądza i stopniowego powrotu instytucji emisyjnej do funkcji, dla których między innemi została powołana, a mianowicie zaspokojenie potrzeb kredytowych;

5) rewizja kosztów produkcji i jej podniesienie!

Zdawałoby się poprostu, iż mowom tym nie można nic zarzucić, a najwyżej sprzeczać się, kiedy należy doprowadzić złoty do pełnego parytetu, gdyż ten problem również poruszył p. minister skarbu.

My jednakowoż musimy rozważyć możność realizacji programu p. Zdziechowskiego z zupełnie innego punktu widzenia. Sprawy zaniechania druku banknotów państwowych, zmniejszenia budżetu i usunięcia deficytu skarbowego leżą przeważnie w kompetencji samego rządu, który przy solidnej pracy może rozwiązać pozytywnie te zagadnienia. Natomiast problem zwiększenia rezerw walutowych, wzmożenia czynności kredytowych oraz spotęgowania produkcji nie należy do dziedzin, które można w ten sposób rozwiązać.

P. minister skarbu skarży się, iż społeczeństwo a specjalnie sfery gospodarcze **„zbytnio oglądają się na pomoc rządu**, a zwłaszcza skarbu, żądając najprzeróżniejszych świadczeń, inicjatywy czy też interwencji“.

Po raz pierwszy w Polsce słyszymy z ust ministra zdanie, które dosłownie przytaczamy: **„iż nic nie może być bardziej niesłusznego, jak teorja o bezwzględnej wszechwładzy państwa,** na którego barki włożono po wojnie wiele zadań, przekraczających jego siły“.

W tem właśnie zdaniu tkwi **sedno całego problemu.**

Wielki błąd popełnił młody nasz parlamentaryzm, iż chciał uregulować nie tylko dziedziny, dotyczące bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, ale też wkraczał do rozmaitych dziedzin gospodarczych i **chciał rozwiązać zagadnienia, których nie podjęłyby się najstarsze państwa.**

**Administracja państwowa chce wkraczać nawet jeszcze głębiej w dziedzinę gospodarczą, aniżeli przewiduje to nawet dość daleko w tym kierunku posunięte nasze ustawodawstwo.**

Stąd też powstaje szereg konfliktów i ciężarów, uniemożliwiających pracę, niszczących warsztaty pracy.

W tych warunkach mogło powstać pytanie, czy rzeczywiście chcemy wprowadzić w życie teorję wszechwładzy państwa i czy jej realizowanie nie uprawnia, a co więcej nawet **zmusza sfery gospodarcze do zwracania się z każdą drobnostką do rządu?**

Niewątpliwie, p. minister Zdziechowski w czasie swego urzędowania mógł się dosadnie przekonać, iż **wszelki odruch inicjatywy prywatnej natrafia na jakiś przepis, który ją krępuje,** a którego napróżno byśmy szukali gdziekolwiekindziej.

Przedewszystkiem więc należy odpowiedzieć p. Zdziechowskiemu na jego zarzuty pod adresem sfer gospodarczych. Skoro p. minister Zdziechowski życzy sobie, by w tej dziedzinie nastąpiła poprawa, to **musimy się domagać zmniejszenia ingerencji państwowej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego,** gdyż nie przynosi ona żadnych korzyści, a jest jedynie kulą u nogi, demoralizującą administrację państwową, a niszczącą polski przemysł i handel.

Wówczas dopiero można będzie myśleć o ustabilizowaniu się pieniądza, zwalczaniu bezrobocia, wystąpieniu nad użyć, o tem wszystkiem, o czem tak trafnie mówił p. minister Zdziechowski.

Mimo optymizmu urzędowego, położenie jest poważne. Wprawdzie, dzięki mechanicznemu obniżeniu kosztów utrzymania i produkcji przez spadek waluty, znajdujemy się chwilowo w trochę lepszem położeniu, lecz stan taki nie może być długo utrzymany. **Waluta w dalszym ciągu jest zagrożona ze strony budżetu oraz przez niedostateczną produkcję.** Podniesienie produkcji nie jest do pomyślenia bez **oparcia się o silny rynek pieniężny,** a tego my nie mamy, podobnie jak nie mamy **zapasu dewiz.**

Jedynie dwie drogi prowadzą do wzmocnienia rynku kredytowego i dewizowego.

**Są to albo kredyty zagraniczne, albo też silna kapitalizacja wewnętrzna.**

Jak mamy tworzyć nowe nadwartości, gdy warsztaty pracy są **krępowane brakiem kapitału obrotowego, a rewizja kosztów produkcji nie może być racjonalnie przeprowadzona, właśnie ze względu na zbytnią ingerencję państwa w tej dziedzinie.**

Pozostaje więc droga kredytów zagranicznych. I tu właśnie należy zapytać p. ministra Zdziechowskiego, co zdziałał w tej dziedzinie i czy przedsięwzięto kroki, aby zapewnić sobie dalsze utrzymanie obecnej względnej równowagi walutowej.

Jeśli mowa p. ministra miała na celu wytknięcie błędów sferom gospodarczym, to w zupełności nie spełniła swego zadania. Ludzie pracy i inicjatywy borykając się i pracując w najcięższych warunkach wiedzą, gdzie leżą błędy, od których usunięcia uwarunkowana jest sanacja. Nie wie zaś tego, ani większość sejmu, ani też rząd, a zwłaszcza **administracja państwowa a za nią i komunalna, które wtrącają swoje trzy grosze wszędzie, gdzie potrzeba i gdzie nie potrzeba.**

Gdyby p. minister Zdziechowski w Krakowie powiedział, iż potrzeba nam:

1) wyeliminowania ingerencji państwowej z wielu dziedzin, z któremi nie może sobie radzić, gdyż ich nie rozumie;

2) zmniejszenia polipa administracji, oraz

3) stworzenia warunków, przyciągających kapitał zagraniczny — to napewno wystarczyłoby do dosadnego i trafnego określenia naszego położenia.

**Dr. Leszek Kirkien.**

# Umowa, która ma uzdrowić walutę.

## Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w rzeczywistości

Banki dewizowe, opierające się na postulatach przedstawionych przez ministerstwo skarbu na posiedzeniu dnia 26-go lutego 1926 roku, powzięły uchwały, w myśl których zobowiązują się do przestrzegania niżej wyłuszczonych zasad:

1) Zapotrzebowanie walut, zgłaszane Bankowi Polskiemu przez banki dewizowe, będzie ograniczone wyłącznie do rzeczywistych potrzeb gospodarczych. Dla celów kontroli banki będą prowadziły ewidencję zapotrzebowań dewizowych własnych i klijenteli, jak również ewidencje nabytych dewiz i walut i ich repartycji;

2) banki zobowiązują się nie uzupełniać własnych zapasów dewizowych w sensie stwarzania czynnej pozycji dewizowej, oraz wstrzymać się: a) od handlu dewizami, mającego na celu zyski z różnicy kursu; b) od arbitrażowania w celu odsprzedaży walut za złote innym bankom; c) od kupna złotego zagranicą za obce waluty;

3) Banki zobowiązują się czuwać nad ścisłem dostosowywaniem zapotrzebowań walutowych do terminów efektywnych płatności zobowiązań banków i sfer gospodarczych, nie dopuszczając do kumulowania zleceń, dotyczących dalszych terminów płatności;

4) Banki będą przyjmowały od firm krajowych wpłaty na złotowe rachunki zagraniczne w kwotach, przekraczających pięć tysięcy złotych dziennie, jedynie na podstawie zezwoleń Izby Skarbowej;

5) Banki podzielają zapatrywanie ministerstwa skarbu co do niebezpieczeństwa przyjmowania wkładów walutowych a vista, gdyż wpłaty ich w momentach wahań kursowych uderzają na banki kasowe, na Bank Polski zaś walutowo, przez co wpływają na dalszą zniżkę złotego;

6) Banki zobowiązują się powstrzymywać od sprzedaży, względnie kupna walut poza giełdą, w stosunkach międzybankowych, po kursach wyższych od ustalonych na giełdzie w dniu tranzakcji, dążąc przytem do oddawania nadmiaru walut na giełdzie lub bezpośrednio Bankowi Polskiemu.

7) Umowa niniejsza obowiązuje do dnia 15 kwietnia r. b. i przedłuża się automatycznie z miesiąca na miesiąc w stosunku do tych banków, które na pięć dni przed upływem terminu nie wypowiedzą umowy, względnie, o ile umowa ta nie zostanie zanulowana przez komisję, wybraną na posiedzeniu banków dewizowych dnia 2 marca r. b.;

8) Banki zobowiązują się w sprawach wątpliwych, wynikających z niniejszej umowy, zwracać się do Komisji o wyjaśnienia;

9) Winni niestosowania się do postanowień powyższych ponoszą skutki złamania umowy. Wykonanie umowy banki poddają kontroli ministerstwa skarbu, zgłaszając gotowość uczestniczenia komisji w osobie jej delegata w ewentualnie zarządzanych przez ministerstwo skarbu kontrolach.

# „Czarna lista“

## została zniesiona.

Jak się dowiadujemy łódzki oddział Banku polskiego w myśl okólnika centrali zniósł dotychczasowy sposób prowadzenia wykazu niepunktualnych płatników (t. zw. czarnej listy) i utrzymuje ewidencję tylko tych płatników, którzy z zasady notorycznie nie wykupują swoich weksli w kasach Banku, lub stale dopuszczają je do protestu.

W ten sposób udowodniono przypadkowe dopuszczenie weksla do protestu nie jest obecnie powodem do umieszczania płatnika w wykazie.




# Dolar w Łodzi.

**W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w ciągu całego dnia kurs dolara wynosił 7,80 w płaceniu i 7,82 w żądaniu.**

**Zwyżka nastąpiła naskutek braku na rynku dostatecznej ilości materjału dolarowego. W związku z tym ruch był minimalny.**

**Bank polski na giełdzie urzędowej częściowo pokrył zapotrzebowanie.**

**Łódzki oddział Banku polskiego ofirował wczoraj na dolary kurs 7,58 7,60**

**GOTÓWKA**

Dolary 7.60

**CZEKI.**

Londyn 37.12 i pół, 37.10
Nowy York 7.63
Paryż 28.55
Praga 22.59
Szwajcarja 146.47 i pół
Wiedeń 107.47 i pół
Włochy 30.72 i pół

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.**

Pożyczka dolarowa 66.50, w złotych 507.40
Pożyczka kolejowa 123, 125
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 35, 35.50, 8 proc. 100
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24, 24.10, 24
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 19.80, złotowe 31.75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 22.90, 23, złotowe 34.25, 34.50

**AKCJE.**

Bank Polski 61, 61.50
Handlowy 1.65, 1.75
Zarobkowy 4
Dyskontowy 5.15
Zachodni 0.85
Kijewski 0.10
Częstocice 0.88
Cukier 2.30, 2.25, 2.35
Węgiel 2.50, 2.60
Cegielski 7.40
Modrzejów 2.15, 2.30
Ostrowieckie 5.10, 5.15
Starachowice 1.06, 1.15
Żyrardów 8.75, 8.50
Haberbusch 4.95
Chodorów 4
Gosławice 1.15
Łazy 0.08
Nobel 1.30
Norblin 0.82
Rudzki 0.90, 0.95, 0.93
Zieleniewski 9.50
Borkowski 0.46, 0.44

## Grand-Kino

**Dziś premjera!**

Olbrzymi 3-godzinny podwójny program monstre!

Aktów 15! Aktów 15!

I — **TYRAN WŁASNEJ ŻONY**

**(Tragedja krzywdy ludzkiej.**

Salonowo-sensacyjny dramat współczesny w 8 aktach. Nazwiska artystów biorących udział w filmie niniejszym same za siebie mówią a mianowicie: Urocza **Buth Weyher**, oraz znakomici tragicy niemieccy: **Eugen Klöpfer, Albert Steinrück i Care de Vogt.**

Przebogata wystawa! Silna treść życiowa! Koncertowa gra! Przepiękne widoki natury!

II — **Dwa strzały** Wspaniały dramat życiowy w 7 olbrzymich aktach. W roli Lu. kobiety z przeszłością fascynująco piękna przedwcześnie w sposób **tragiczny zgasła diva** —

**BARBARA LA MARR.**

UWAGA: 1) bilety ulgowe i passe-partout ważne tylko od poniedziałku dn. 8 b. m. 2) z powodu wybitnej długości obrazu początek **ostatniego** seansu **o godz. 9 i pół wieczorem.**

---

Jeszcze tylko **DWA DNI** bawi w Łodzi

# „WYSTAWA PALESTYNSKA”

**ul. Moniuszki 1 Telefon 48-49.**

**Korzystajcie tedy z rzadkiej okazji i zwiedzajcie wystawę.**

**Wystawa otwarta w sobotę, dnia 6-go marca od godz. 6-ej wiecz., w niedzielę zaś, dnia 7-go marca od godz. 10-ej rano do 11 wiecz. bez przerwy.**

**Wejście Zł 1.— dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 gr.**

---

## Teatr „Scala“

**Dziś i jutro**

**Tylko dwa przedstawienia WARSZAWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI“**

**z Lucyną Messal**

na czele, odegraną zostanie operetka w 3 aktach Granichstaedtena.

## „ORŁOW“

dalszą obsadę stanowią: **JÓZEF REDO Pola Milewska, Wacław Zdanowicz, Mieczysław Dowmunt, Józef Wiszniewski, Tadeusz Wołowski** i inni.

Kapelmistrz: STANISŁAW NAWROT. — Reżyser: JÓZEF REDO

Początek o godz. 8.30.

---

### — Kawiarnia Grand-Hotelu —

W sobotę, dn. 6 marca odbędzie się na rzecz Tow. „Niedola Dziecięca“

# Podwieczorek-Dancing

z tańcami do późnej nocy.

Cena biletu wraz z podwieczorkiem 3 zł.

Uwaga! Podwieczorki wydaje się bez ograniczenia do końca zabawy.

---

# W Cygara Papierosy i Tytonie

zaopatruje się wytwornia publiczność tylko w firmie

**„Bomba“** Przy ul. Piotrkowskiej 72 — „GRAND HOTEL —

---

## Wszyscy mogą się uczyć Angielskiego

**metodą Berlitza.**

**Nowy kurs** rozpocznie się w **Srodę, 10 bm.** o g. 8 w. Opłata miesięczna tylko zł **7,50.** Zapisy codziennie od 5—9 w Gimnazjum, **Wólczańska 23**

**Lingwistka R. Berman-Singerowa.**

---

**Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi**
**Al. Kościuszki Nr. 21.**

Prezydjum Walnego Dorocznego **Zebrania** z dnia 27 lutego r. b. zawiadamia że we wtorek, dnia 9 marca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Związku

**Dalszy ciąg Walnego Dorocznego Zebrania**

członków Związku naszego. Zebranie to, w myśl paragrafu 43 Statutu, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. **PREZYDJUM.**

---

# Kawiarnia „KRESY“

**— Piramowicza 2 —**

(dawniej Olgińska) róg Dzielnej

Luksusowe obiady od 1—5 pp. z 4-ch dań 2 zł. i kolacje od 7 wiecz. z 2-ch dań 1.80.

**Codzień rosyjskie**

**bliny -- szaszłyki**

podczas obiadów i kolacji **Orkiestra mandolinistów.**

---

**Technik dentystyczny** uczciwy pracowity mający znajomość poszukiwany z gabinetu i laboratorjum, znajdującym się tamże na warunkach umówionych korzystać może. Oferty sub. „Dentysta“ składać w adm. „Il. Republiki“. 433

---

**Poszukuje MIESZKANIA**

składającego się z 3—4 pokoi z wygodami. Oferty pod adr Lipowa 10, II p. Inż. T. Gałąska. 340

---

## Wełna słoneczna

do ręcznych robót

**I. FUKS**

Nowomiejska № 7.

---

**Pracownia damskich okryć i futer**

# P. HERSZKOWICZ

**ZAWADZKA 8.**

Zawiadamia Szan. Klijentelę, że nadeszły ostatnie nowości sezonowe. **Uwaga: Ceny przystępne**

---

**Poszukuje**

# 1-2 pokoje

**z kuchnią**

**słoneczne z wygodami.**

Zgłoszenia Orla 16, m. 8, w godzinach 4—6. 323

---

## Krzesła dębowe,

**stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble tapicerskie** poleca **na warunkach dogodnych**

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny

**M. BIMKE, Wschodnia 47.**

**№ tel. 36-75.**

---

Z dniem 6-go marca r. b. został przeniesiony mój **magazyn i pracownia ubiorów:** męskich, wojskowych i cywilnych, z ul. **GŁÓWNEJ** na ul.

**Ewangielicką № 2**

róg Piotrkowskiej

**ANTONI MROK.**

---

**4 pokoje z kuchnią**

z wszelkiemi wygodami w śródmieściu, między ul. Nawrot i Traugutta, wraz z całkowitem urządzeniem lub bez, do wynajęcia od zaraz.

Gaz i elektryczne oświetlenie.

— — Oferty sub. „Od zaraz“. — —

---

**Lekarz-dentysta**

## M. Karabanow

**Wschodnia 31,** (w podwórzu). Ordynuje od 9 rano do 8 wieczór. Ceny kliniczne.

---

## Brylanty

perły złoto i biżuterję kupuje i płaci najwyższe ceny.

**M. Mizes, Piotrkowska 30.**

---

Do dobrze prosperującego gabinetu dentystycznego przy lecznicy lekarzy specjalistów, poszukiwany jest jako współwłaściciel

**Lekarz-dentysta**

z pierwszorzędnymi kwalifikacjami. Oferty sub. „Lekarz-dentysta“

---

Dr. med. **BRAUN**

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

---

Dr. med. **L. Prybulski**

**Zawadzka № 1** Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

---

Dr. med **LUBICZ**

**Cegielniana 43 Tel. 41-32.** Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem Przyjmuje od od g. 9 do 11 i od 5 — 8.

---

Dr. med. **K. FISZMAN**

choroby wewnętrzne i dzieci przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ № 26** przyjmuje obecnie między 4—6. 428-9

---

Dr. med. **S. KANTOR**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej **Tel. 29-45.** Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

---

**Lekarz-dentysta A. Korman Piotrkowska № 8.** Tel. 2-80. Przyjmuje: 9-1 i 3-6

---

Dr. med. **Z. Rakowski**

Telefon 27-81. specjalista chorób uszu nosa, gardła i płuc **Konstantynowska 9.** Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

---

## Ogłoszenia drobne

### Kupno i sprzedaż

Samochód ciężarowy do sprzedania Wiadomość u gospodarza ul Lwowska Nr 3 324-6

Ford sprzedam w dobrym stanie za 1,500 zł. Wiadomość skład rowerów, Piotrkowska 134 416—7

Autobus 12-osobowy „Ford“ mało używany za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 129. m. 2 399—8

Natychmiast sprzedam piwiarnię z wszelkiem urządzeniem i patentami z meblami z pokoju i kuchni i opałem na przedmieściu punkt bardzo dobry i dla rzeźnika. Oferty do „Il. Republiki“ pod E. B. — 391

Sprzedam plac na Chojnach tanio byle zaraz Dowiedzieć się Traugutta 6. Szczepaniak. 8—7

Sypialnia jasna dębowa, nowa do sprzedania w stolarni, Zakątna № 75 384—7

Wózeczek nowy sportowy dziecięcy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 107, u lekarza dentysty, m 10. 850

Samochód 7-osobowy w bardzo dobrym stanie „Stoewer“ zaraz sprzedam Gdańska 124 garaż 8. godz 2—4 popołudniu. 336-7

MASZYNY do szycia zwyczajne specjalne dzierganki mereżkowe dziurkarki okrętkowe trykotarskie. Perła Pomorski, Piotrkowska 69

Kapelusze damskie. Sienkiewicza 26 311—7

Samochód marki Presto 12 osób na komunikację w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Aleksandrowska 18, piwiarnia. 310—7

### Lokale

Oddam odpowiednie mieszkanie z maszyną całodziennym utrzymaniem wykwalifikowanej krawcowej na pracownię sukien lub bielizny i haftu. Szkolna 23/7. 356-6

Pokój umeblowany do wynajęcia słoneczne, frontowe Nawrot 32, m. 8, 3-cie piętro. 316

W centrum lokal 4 lub 3 pokojowy do odstąpienia, ewentualnie do wynajęcia. Piotrkowska 51/35 298—6

Pokój umeblowany dla 2 panów lub uczniów z całodziennem utrzymaniem bez. Kilińskiego 126 lewa oficyna I piętro, m 8. 385

Pokój przy rodzinie (izraelick.) do wynajęcia Gdańska 23 m. 7. 389—8

2 umeblowane frontowe pokoje z wygodami, może być z używalnością kuchni do odnajęcia przy rodzinie Oferty pod „Cegielniana“. 417-9

Pokój umeblowany lub nieumeblowany Wólczańska 161, róg Karola I piętro u Kleina, — 392

Do oddania od zaraz z powodu wyjazdu dwa pokoje z wszelkiemi wygodami z używalnością kuchni na przeciąg 6 miesięcy. Piramowicza 9, m 3 I p. 411—7

Pokój z wygodami przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Przejazd 10. m. 11. 429

Pokój słoneczny z oddzielnem wejściem do wynajęcia Wschodnia 42, II p front, m. 9. 4 1

### Nauka wychowanie

Rutynowany pedagog, absolwent Uniwersytetu udziela lekcji, przygotowania, pomoc. Piotrkowska 182, m 18 390—7

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, ul Mokotowska № 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie.

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie. celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara Warszawa, Kruc a № 26 71-25

### Posady

Młoda gosposia poszukuje posady u samotnego lub rodziny, władająca polskim i niemieckim Pierwszorzędne świadectwa Oferty sub. „Polka“. 415—7

Były urzędnik Magistratu dobrze obeznany ze sprawami podatkowemi i administracyjnemi umiejący prowadzić księgi handlowe (buhalterję) ma jeszcze kilka godzin wolnych Oferty sub. N. N. do adm. „Il. Republiki“. 72-7

Drogistka z patentem poszukuje posady stałej, ewentualnie zastępstwo. Oferty „Sumienna“. 44—7

### Zagubione dokumenty

Dnia 22/1 r. b., jadąc tramwajem № 8, zgubiłem dowód osobisty wydany w r. 1921 w Starostwie Łodzkim na imię Józefa Safjana, łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy pod powyższy adres Józef Safjan, ul. Aleksandrowska [illegible] 437

Bolesław Łasot zagubił papiery wyzwoleniowe cechu ślusarskiego wydane w Pabjanicach. — 383

Paulina Szpring, zam. we wsi Włodzimierz, gm. Parzniewice, zagubiła dowód osobisty wydany w Kleszczowie. 93-8

Abram Moisze Chaja małż. Bilek zgubili dowody osobiste wydane w Kom. Rz. m. Łodzi 387—8

Zgubiono kartę powołania na imię Eliasz Moszkowicz. Uczciwy znalazca zechce zwrócić pod adresem A. Moszkowicz, Piotrkowska 61. 95

---

**Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“** wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 19.